



Wiadomość Tygodnia

BENEDYKTYNI W TYŃCU ZAKŁADAJĄ INSTYTUT MONASTYCZNY



Mnisi chcą w ten sposób odpowiadać na współczesne potrzeby Kościoła i ukazywać wielki dorobek tradycji monastycznej. Instytut będzie prowadził działalność naukową, rekolekcyjną i wydawniczą.

Instytut Monastyczny rozpocznie oficjalnie swoją działalność 3 października, w liturgiczne wspomnienie bł. Kolumby Marmiona OSB (1858-1923). Teolog i opat w Maredsous został wybrany na patrona nowej instytucji. „W tym roku Benedyktynska Kongregacja Zwiastowania obchodzi stulecie swojego istnienia. Należą do niej wszystkie klasztory benedyktyńskie w Polsce. Bł. Kolumba Marmion OSB mocno przyczynił się do jej założenia” – tłumaczą mnisi na stronie internetowej.

Jak zauważają, życie klasztorów benedyktyńskich od tego czasu bardzo się zmieniło, podobnie jak potrzeby Kościoła na świecie i w Polsce. „Powołanie Instytutu ma być sposobem odpowiedzi na pojawiające się nowe wyzwania, przed którymi stoi dzisiaj Kościół” – dodają.

Jednym z projektów, które podejmie instytut, są Warszawskie Spotkania Benedyktynskie, czyli konferencje tematyczne głoszone przez benedyktynów tyńceckich. Ich celem jest przed-

stawianie różnych zagadnień z zakresu duchowości i teologii monastycznej. Skierowane są do szerokiego grona odbiorców. Spotkania organizowane we współpracy z warszawskimi benedyktynkami sakramentkami są okazją do bliższego poznania duchowości i teologii monastycznej, a zwłaszcza benedyktyńskiej. To również możliwość bezpośredniego spotkania z benedyktynami, podjęcia z nimi dialogu, wymiany myśli i wzajemnego poznania.

Instytut Monastyczny zajmie się także promowaniem publikacji monastycznych, organizacją rekolekcji, warsztatów i dni skupienia, które są praktycznym wprowadzeniem w duchowość monastyczną. W przyszłości planowane są wykłady z duchowości, historii i teologii monastycznej. Będą one skierowane do wszystkich zainteresowanych duchowością i teologią monastyczną.

Instytut ma być miejscem, dzięki któremu stanie się możliwe upowszechnianie wielkiego dorobku monastycznego. Ma stworzyć okazję do nowych badań w tej dziedzinie w odniesieniu do aktualnych problemów współczesnego świata i Kościoła.

Za: www.krakow.gosc.pl

Wiadomości krajowe

ODPUST PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO W OPACTWIE MOGILSKIM

W najstarszym sanktuarium Krzyża Świętego w Polsce kard. Dziwisz przewodniczył Mszy św. w główny dzień odpustu Podwyższenia Krzyża Świętego. Tygodniowe obchody tego święta rozpoczęły się w opactwie mogińskim 13 września.

W homilii krakowski metropolita senior podkreślał, że krzyż wrósł w polską historię, kulturę i tożsamość. – Krzyż nikomu nie zagraża. Ukrzyżowana miłość nikogo nie odtrąca, ale wszystkich pragnie wywyższyć, podwyższyć, przyciągnąć do siebie – mówił.

Jak dodał, przez znak krzyża „nikogo nie wykluczamy, bo stał się symbolem najwyższych wartości, największej miłości, ogarniającej wszystkich ludzi, będących przeciwieństwem dziećmi jednego Boga”.

Wieloletni sekretarz osobisty św. Jana Pawła II wspominał jego liczne pielgrzymki do sanktuarium Chrystusa Ukrzyżowanego w Mogile. Przypomniawszy, że 50 lat temu papież Paweł VI, na wniosek cystersów i ówczesnego metropolity krakowskiego kard. Karola Wojtyły, ogłosił mogiński kościół bazyliką mniejszą. – Nie przypuszczał wówczas ksiądz kardynał, że po dziewięciu latach przybędzie do Mogiły już jako biskup Rzymu, aby pokłonić się Chrystusowi Ukrzyżowanemu – mówił kaznodzieja.

Kard. Dziwisz przywołał termin „nowa ewangelizacja”, którego papież użył po

raz pierwszy podczas wizyty w Mogile. – To wyrażenie i kryjący się za nim projekt duszpasterski stał się jedną z przewodnich idei jego pontyfikatu, podczas którego wprowadził Kościół w trzecie tysiąclecie wiary chrześcijańskiej – dodał. Hierarcha wyjaśniał, że nowa ewangelizacja jest odpowiedzią Kościoła na sytuację i potrzeby współczesnego świata wobec dokonujących się w nim wielkich przemian, „również odchodzenia od Boga, zapominania o Jezusie Chrystusie i Jego Ewangeli”.



Krakowski metropolita senior zachęcał, by w czasie utrzymującej się stale i groźnej dla całego świata epidemii patrzeć z nadzieją na krzyż. – Stosując się do podawanych wskazań i poleceń, chcemy współpracować dla dobra nas samych i naszych bliźnich. Ale nie poprzestajemy na tym. Wpatrujemy się w krzyż naszego Zbawiciela, bo ostatecznie w Nim nasz ratunek i ocalenie – podsumował.

Tygodniowy odpust Podwyższenia Krzyża w opactwie mogińskim rozpoczął się w ubiegłą niedzielę. W ramach odpustu do sanktuarium pielgrzymowała Caritas Archidiecezji Krakowskiej, a przedstawiciele krakowskich wspólnot zakonnych i parafii modlili się podczas codziennych nabożeństw.

O kulcie relikwii Krzyża Świętego w mogińskim sanktuarium donosiła prasa w pierwszej połowie XX w. W archiwum klasztornym nie zachował się jednak dokument potwierdzający autentyczność relikwii. Stąd od 1961 roku opactwo posiada już potwierdzoną, sporą część relikwii Krzyża Świętego pochodzącą z bazyliki Santa Croce w Rzymie, która pozostaje pod opieką tamtejszych cystersów.

Relikwie Krzyża Świętego w krakowskiej Mogiły można uczcić m.in. w czasie nabożeństw wielkopostnych, tradycyjnego odpustu z okazji święta Podwyższenia Krzyża Świętego oraz w ramach pierwszopiątkowych całonocnych czuwań.

Cysterskie opactwo w Mogiły powstało w XIII wieku. Kult tutejszego wizerunku Jezusa na krzyżu sięga najpewniej czasów króla Kazimierza Wielkiego. Wizerunek Ukrzyżowanego nazywany jest „łaskami słynącym”, o czym świadczą liczne wpisy do sanktuarijnych ksiąg i wota zostawiane przy krzyżu. Za: KAI

ZAKONNA KWARANTANNA

W TRZEBNICY U SALWATORIANÓW

U jednego z pracujących w szkole księży został potwierdzony przypadek COVID-19. W wyniku tego cała wspólnota księży salwatorianów w Trzebnicy została poddana kwarantannie. Czy w związku z tym odbędą się niedzielne Msze św.?

Jak się dowiedzieliśmy, księża chcą zrobić testy na własną rękę. Niestety, nie będzie to możliwe aż do poniedziałku. Po uzyskaniu wyników będzie dopiero wiadomo, jakie będą dalsze decyzje względem wspólnoty.

Jak zapewniają salwatorianie, niezagrożone są Msze św. i nabożeństwa. Bez zmian odbędzie się również zaplanowany na sobotę pogrzeb jednego ze współbraci - ks. Stanisława Ożoga. W uroczystościach żałobnych nie wezmą udziału księża przebywający na kwarantannie. Wykrycie COVID-19 u jed-

nego z kapłanów skutkuje jednocześnie tym, że plebania i dom zakonny będą niedostępne.



Do czasu wyjaśnienia sytuacji posługę w Międzynarodowym Sanktuarium św. Jadwigi Śląskiej będą pełnić salwatorianie z Wyższego Seminarium Duchownego w Bagnie.

„Tak jak przed laty, także i dziś zagraża nam wiele niebezpieczeństw i fizycznych, i duchowych – zauważa generał Zakonu – Dlatego trwa tu na Jasnej Górze, tak jak przed laty, nieustanna modlitwa przede wszystkim o cud przemiany naszych serc! Trzeba każdemu z nas łaski nawrócenia i przemiany życia, trzeba nieustannego trudu powstawania z grzechu do łaski, trzeba uznania swoich grzechów, zerwania z pychą, rezygnacji z chorych ambicji”. Za: www.wroclaw.gosc.pl

U SAMARYTANEK W PARCHOWIE

W prowadzonym przez nasze Zgromadzenie (Siostry Samarytanki) DPS w Parchowie, w powiecie bytowskim, mamy ognisko koronawirusa.

Pierwsze zakażenia stwierdzono 5 września. Na dziś potwierdzono pozytywne wyniki u 49 mieszkanki i 16 pracowników – w tym wszystkie siostry (sześć) ze Wspólnoty. Nikt nie ma poważnych objawów i nie wymaga hospitalizacji. Tak duża ilość osób zarażonych spowodowała ogromne braki personalne. Część opiekunek, pielęgniarka i panie w kuchni ofiarnie służą pozostając w zamknięciu razem z mieszkankami. Udało się nam wysłać cztery nasze siostry do pomocy. Wspierają nas także Benedyktyni z Tyńca, w piątek dojedzie jeden z Braci. Na razie więc sytuacja została opanowana. Ufamy, że nasze podopieczne i zarażeni pracownicy, głównie opiekunki, szybko wrócą do zdrowia i życie w Domu wróci do normalności. Prosimy o modlitwę – to duchowe wsparcie jest teraz bardzo potrzebne.

Siostry Samarytanki

W OPACTWIE TYNIECKIM

Na COVID-19 zachorował jeden z benedyktynów. Benedyktyni tyńscy zostali objęci kwarantanną do 26 września. „Chory brat wyjechał z klasztoru dwa dni temu nie wiedząc, że jest chory. Nie ma objawów. Przebywa w izolacji” – poinformował na FB Duszpasterstwa Młodzieży KARP br. Jakub Biel OSB. Dodał, że wszyscy mnisi czują się dobrze.

„Ministranci i schola mogą pełnić swoje funkcje, jeśli tylko chcą, ale nie ma takiego obowiązku (do salki można wejść przez zakrytą)” – napisał br. Biel.

W komunikacie zamieszczonym na stronie internetowej benedyktyni informują, że kwarantanna obejmuje teren klauzury mniszej. Od poniedziałku do piątku będzie nią objęty również kościół opactwa, gdzie mnisi będą kontynuować odprawianie liturgii godzin i sprawowanie Mszy św. wyłącznie w gronie wspólnoty. „W związku z tym kościół będzie całkowicie zamknięty w dniach 21-25 września. W tym okresie zachęcamy do jednoczenia się z nami w modlitwie za pośrednictwem portalu Tynec.tv” – piszą zakonnicy.

Kościół będzie otwarty w niedzielę 20 września i w sobotę 26 września po poddaniu go dezynfekcji. W tych dniach mnisi nie będą przebywać w kościele. W ich zastępstwie Msze św. będą odprawiać kapłani spoza opactwa. Msze niedzielne w kościele opactwa będą odprawiane o zwykłych godzinach przez kapłanów z zewnątrz.

Niedzielną Msza w kościele św. Kazimierza w Podgórkach Tynieckich jest odwołana. Msze w kościele opactwa o 6.30 od poniedziałku do soboty są odwołane. Msze o 18.00 od poniedziałku do piątku będą odprawiane w kaplicy ss. oblatak Serca Jezusa przy ul. Zagórze 11 przez kapłanów z zewnątrz. Msza o 18.00 w sobotę 26 września zostanie odprawiona w kościele opactwa przez kapłana z zewnątrz.

Kancelaria parafialna i biuro cmentarza pozostają zamknięte do odwołania. Inne instytucje obecne na wzgórzu klasztornym nie przestają funkcjonować. Za: www.info.wiara.pl

U OBLATÓW MN W GDAŃSKU

Gdański klasztor i kościół św. Józefa, w którym posługują ojcowie misjonarze oblaci Maryi Niepokalanej, zostały objęte kwarantanną. Najbliższe uroczystości zaplanowane na weekend zostają odwołane.



O decyzji sanitarnej zakonnicy poinformowali na stronie internetowej i w mediach społecznościowych. „Decyzją sanepidu, 18 września wszyscy zakonnicy zostali objęci kwarantanną. W związku z zaistniałą sytuacją musimy zamknąć kościół i kaplicę adoracji. Intencje powierzone nam na piątek 18 września i sobotę 19 września odprawimy w izolacji – w kaplicy klasztornej. Msze św. w najbliższą niedzielę 20 września odprawią ojcowie z innych klasztorów. Modlimy się za Was i prosimy o modlitwę” – piszą misjonarze oblaci MN.

W związku z decyzją sanepidu również gdański IPN odwołał zaplanowane wspólnie z zakonnikami na 18 i 19 września uroczystości upamiętniające ofiary Armii Czerwonej na Pomorzu, które miały się odbyć w kościele św. Józefa.

Kwarantanna u oblaków potrwa do 28 września. „To oznacza, że wszystkie wydarzenia, które organizowane były przez Oblackie Centrum Edukacji i Kultury zostają odwołane” – dodają ojcowie misjonarze. Za: www.gdansk.gosc.pl

NOWA PRZEŁOŻONA GENERALNA BROROMEUSZEK MIKOŁOWSKICH

W imieniny Maryi, 12 września XIV Kapituła Generalna Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Mikołowie wybrała nową Przełożoną

Generalną którą została S.M. Paulina Łuba. Czternastą kapitułę generalną rozpoczęło 9 września w Mikołowie Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza. Uroczystej Mszy Świętej inauguracyjnej przewodniczył ks. Arcybiskup Wiktor Skworec. W czasie obrad siostry podsumowały ostatnie

sześćciolecie i wybrały nową Przełożoną Generalną oraz nowy zarząd.

Matka Generalna Paulina Łuba pochodzi z Zambrowa jest absolwentką I LO im. Stanisława Konarskiego w Zambrowie. Studiowała teologię w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie i pedagogikę w Papieskim Uniwersytecie Sa-

leżańskim w Rzymie. Siostra Paulina spędziła też kilka lat na misjach w Zambii.

Boromeuszki z Mikołowa należą do rodziny sióstr boromeuszek, ich zgromadzenie usamodzielniało się w 1939 r. Powołaniem sióstr jest miłosierdzie w służbie cierpiącym, chorym, niepełnosprawnym, opuszczonym i ubogim oraz dzieciom i młodzieży, zwłaszcza zaniedbanej, ubogiej i opuszczonej. Składają dodatkowy czwarty ślub miłosierdzia.

Zgromadzenie ma charakter kontemplacyjno-czynny i apostołsko-charytatywny. Konkretną realizacją charyzmatu mi-

łosierdzia jest praca pielęgniarska, opiekuńcza, wychowawcza, katechetyczna, parafialna oraz każda forma pomocy duchowej i materialnej człowiekowi potrzebującemu.



W duchu swego powołania zgromadzenie podejmuje i prowadzi dzieła charytatywne takie jak: pielęgnacja chorych w szpitalach, prowadzenie zakładów opiekuńczo-leczniczych, domów pomocy społecznej dla dorosłych i dzieci, ośrodków wychowawczych, bursy oraz katechizacja w szkołach i przedszkolach.

Siostry prowadzą również działalność misyjną w Zambii. Spieszą także z pomocą ludziom chorym, biednym i opuszczonym w środowisku swego życia i pracy. Pełna nazwa: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Mikołowie (SCB).

Za: www.zakony-zenskie.pl

OJCIEC MAREK MYŚLIŃSKI CSSP PONOWNIE PROWINCJAŁEM U DUCHACZY

Ojciec Marek Myśliński CSSp został ponownie przełożonym wyższym Polskiej prowincji Zgromadzenia Ducha Świętego. Wyboru dokonano podczas obradującej w Bydgoszczy Kapituły Prowincjalnej.



Ojciec Marek Myśliński CSSp urodził się 10 czerwca 1974 r. Wychował się w Zalesiu Królewskim, w parafii Świątkowo, w

diecezji pelplińskiej. W 1995 r. wstąpił do Zgromadzenia Ducha Świętego, pierwsze śluby zakonne złożył 8 września 1998 r., święcenia kapłańskie przyjął 15 czerwca 2002 r. We wrześniu 2002 opuścił Polskę i udał się na misje do Senegalu, gdzie pracował przez 14 lat. Za swoją pracę na rzecz promocji Polski za granicą 15 kwietnia 2009 został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. We wrześniu 2016 powrócił do Polski i pełnił funkcję ekonomy prowincjalnego, a od 2017 roku – przełożonego wyższego Polskiej Prowincji Zgromadzenia Ducha Świętego.

16 września tego roku, już podczas pierwszego głosowania, zdecydowaną większością głosów został ponownie wybrany przez uczestników XVI Kapituły Prowincjalnej, która odbywała się w Bydgoszczy w dniach 15 - 19 września, i zatwierdzony kolejnego dnia, przez przełożonego generalnego i jego radę na prowincjała.

Kapituła obradowała zgodnie z mottem: „Służcie sobie nawzajem takim darem, jaki każdy otrzymał” (por. 1P 4,10).

Zgromadzenie Ducha Świętego zostało założone w 1703 r. we Francji. Jego charyzmatem jest praca misyjna wśród ludów, osób i grup najbardziej opuszczonych na całym świecie. Duchacze idą chętnie tam, gdzie Kościół z trudem znajduje pracowników. Dom macierzysty Polskiej Prowincji wraz z seminarium mieści się w Bydgoszczy. Wspólnota polskich współbraci liczy obecnie ok. 50 członków, którzy posługują w 14 krajach Europy, Amerykach i Afryce. O. Maciej Sierżputowski CSSp

JAROSŁAW KUPCZAK OP PREZESEM TOWARZYSTWA DOGMATYKÓW

14 września 2020 r. w Konstancinie-Jeziornej, podczas dorocznego zjazdu polskiego Towarzystwa Teologów Dogmatyków, o. prof. dr hab. Jarosław Kupczak OP został po raz drugi wybrany na trzyletnią kadencję jako Prezes Zarządu TTD. Towarzystwo Teologów Dogmatyków powstało poprzez przekształcenie Sekcji Dogmatycznej Teologów Polskich przy KEP w stowarzyszenie. Konferencja Episkopatu Polski na 335. Zebraniu Plenarnym, które odbyło

się w Warszawie w dniach 8-9 marca 2006 roku zatwierdziła Statut Towarzystwa Teologów Dogmatyków.



Celem Towarzystwa jest między innymi: analiza sytuacji człowieka, świata

i Kościoła w świetle Objawienia Bożego, promocja teologii w środowiskach kościelnych i naukowych, wspieranie prac doktrynalnych Konferencji Episkopatu Polski, organizowanie seminariów naukowych i sympozjów a także troska o dydaktykę teologii dogmatycznej.

O. Jarosław Kupczak urodzony w 1964 roku jest profesorem nauk teologicznych, wykładowcą Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

Za: www.info.dominkanie.pl

PIELGRZYMKA SODALICJI MARIAŃSKICH NA JASNEJ GÓRZE

39. Ogólnopolska Pielgrzymka Sodalicji Mariańskich odbywała w sobotę, 19 września na Jasnej Górze. Modlitewne spotkanie stanowi wprowadzenie do nowego roku pracy Sodalicji Mariańskich 2020/21, który będzie jubileuszowym z okazji 450-lecia obecności Sodalicji Mariańskich w Polsce. Hasłem przewodnim pielgrzymki byłysłowa: „W szkole Maryi, 'Niewiasty Eucharystii'”, stanowiące tytuł jednego z rozdziałów encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II: Ecclesia de Eucharistia, o Eucharystii w życiu Kościoła.



„Sodalicje Mariańskie pielgrzymują w tym roku w troszkę zmienionej formie - wyjaśnia w rozmowie z Radiem Jasna Góra, Grzegorz Baran, prezes Federacji Sodalicji Mariańskich w Polsce - Głównie będą ją reprezentowali przedstawiciele poszczególnych grup Sodalicji Mariańskich z Polski, tak, że liczebność jest zdecydowanie zmniejszona, odpowiadająca poszczególnym środowiskom”.

Ci wszystkim, którzy z różnych przyczyn nie będą mogli w tym roku uczestniczyć w Pielgrzymce na Jasnej Górze, mogą ją odbyć w formie duchowej. Specjalnie dla nich przygotowany został program pielgrzymki duchowej, ułożony przez Asystenta Kościelnego o. Emilio de Cardenas. Przygotowano również specjalną modlitwę pielgrzymy duchowej.

„Zachęcamy, by w ten sposób ci, którzy z różnych powodów nie mogą przybyć, też się włączyli w tę naszą modlitwę i czu-

wanie tutaj u Maryi, Niewiasty Eucharystii, a też przez to inni, którzy może nie znają Sodalicji, żeby mogli tego ducha zaczerpnąć, bliżej Sodalicją poznać, a potem może się również zaangażować” - mówi dla Radia Jasna Góra o. Marcin Minczyński, moderator Jasnogórskiej Sodalicji Mariańskiej.

„Sodalicja Mariańska nie jest to ruch, który jest bardzo liczny na chwilą obecną w Polsce, ale myślę, że te zadania są bardzo ważne, żeby nie tylko wśród naszych członków, ale i wśród w ogóle społeczeństwa, szczególnie społeczeństwa polskiego, czyli wśród nas Polaków, umacniać wiarę, przekazywać świadectwo o Panu Bogu, wykonywać tę pracę apostołską - mówi Grzegorz Baran - Ponad 450 lat temu, kiedy powstała pierwsza Sodalicja Mariańska, jako odpowiedź na reformację, ponieważ wiemy, że działały się wtedy takie rzeczy w Europie, kiedy próbowano naszą wiarę troszeczkę zmienić i te prądy protestanckie miały ogromny wpływ, więc jako odpowiedź była Sodalicja Mariańska. Myślę, że my także mamy w tej chwili w Sodalicji Mariańskiej takie zadania apostołskie umacniania wiary, przekazywania tej wiary, bo okazuje się, że są miejsca gdzie oprócz takich podstawowych czynności, które tradycyjnie Polacy wykonują, czyli ochrzcenie dziecka, potem już od Kościoła, od udziału w życiu sakramentalnym Kościoła, odchodzi się, więc myślę, że te zadania apostołskie dla nas Sodalistów są w tej chwili niezwykle ważne”.

Centralnym punktem pielgrzymki była Msza św. odprawiona w Kaplicy Matki Bożej o godz. 14.30. Eucharystii przewodniczył o. Emilio de Cardenas, marianista, asystent kościelny Federacji Sodalicji Mariańskich w Polsce. Mszę św. koncelebrował o. Marcin Minczyński, moderator Jasnogórskiej Sodalicji Mariańskiej.

„Ojciec Święty Jan Paweł II kazał kontemplować oblicze Jezusa Chrystusa, jako zadanie chrześcijan na początku nowego tysiąclecia. Sodalici słuchajcie, to jest zadanie od Ojca Świętego, teraz, na początku tego nowego tysiąclecia należy patrzeć na Jezusa, kontemplować oblicze Jezusa. A dzisiaj mamy kontemplować tego Jezusa, który się stara siać Słowo Boże wśród nas wszystkich” - mówił w homilii o. Emilio de Cardenas.
o. Stanisław Tomoń [Za: www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com)

JEZUICI W SANKTUARIUM ŚW. JÓZEFA W KALISZU

W środę, 16 września 2020 o godz. 12:00 w Sanktuarium Świętego Józefa w Kaliszu, jezuici zawierzali św. Józefowi wszystkie swoje trudne sprawy. Z racji panującej pandemii, przybyli do Kalisza jedynie przełożeni Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej oraz Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego wraz ze swoimi konsultorami. W uroczystości wzięli także udział jezuici ze wspólnoty w Kaliszu.

Podczas homilii, o. Prowincjał Jarosław Paszyński SJ mówił o ludziach szukających Boga mimo, że czasem kłócą się i

ścierają w różnych sprawach. Mówił o najdoskonalszej drodze, jaką jest miłość, która potrzebuje zasłuchania się w Boże słowa i rozeznawania Jego woli.



Józef potrafił wsluchiwać się w wolę Bożą i kroczyć drogą miłości. Dla jezuitów rozeznawanie woli Bożej jest bardzo ważne, bo jeśli chcemy ją wypełniać, musimy usłyszeć głos Boga i potrafić

odróżnić ten głos od innych głosów – mówił o. Prowincjał.

Pod koniec celebracji Eucharystycznej odśpiewano hymn „Matko ma, zakonie mój...” oraz odnowiono zawierzenie obu Prowincji św. Józefowi. Ojciec Prowincjał Tomasz Ortmann SJ, który przewodniczył Liturgii, podziękował gospodarzom Sanktuarium Świętego Józefa za gościnę oraz za długoletnią życzliwość i współpracę.

W przyszłym roku jezuici przyjadą do Kalisza 15 września, by dziękować św. Józefowi i prosić o dalszą opiekę. Mamy nadzieję, że już wtedy każda wspólnota będzie mogła przysłać swoich przedstawicieli.
[Za: www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

Refleksja tygodnia

KOŚCIÓŁ W MEDIACH, MEDIA W KOŚCIELE

O. prof. Dariusz Kowalczyk SJ

Czy stworzenie czasopisma, radia, telewizji lub portalu, które formalnie i merytorycznie pretendowałoby do reprezentowania całego Kościoła w Polsce jest w ogóle możliwe? – pytał ks. prof. Dariusz Kowalczyk SJ w wykładzie wygłoszonym wczoraj wieczorem podczas uroczystości jubileuszu 15-lecia Tygodnika „Idziemy”. Profesor Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego zastanawiał się również „czy Kościół hierarchiczny w Polsce prowadzi jakąś politykę medialną” i jakie są warunki, aby taka polityka była skuteczna. A mówiąc o braku jednorodnej opinii katolickiej w Polsce zauważał, że „nawet w takich sprawach, jak ideologia LGBT, która jest szpicą współczesnej liberalno-lewicowej, neomarksistowskiej rewolucji, głos katolików nie jest jednorodny”.

Jezus powiedział swoim uczniom: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody [...]. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem”. Ten ostatni nakaz Chrystusa, zwany nakazem misyjnym, można by też nazwać nakazem medialnym. Kościół ze swej natury jest medialny. Ma bowiem przesłanie, nowinę, wiadomość do przekazania wszystkim ludziom w każdym pokoleniu. Nic zatem dziwnego, że Kościół nie tylko interesował się różnymi środkami społecznego przekazu, by używać ich w swej misji, ale niekiedy sam je twórczo rozwijał, poczynając od druku, a na internecie skończywszy.

Własne, czy zaprzyjaźnione?

Pamiętam, jak to ok. 15 lat temu, kiedy byłem prowincjałem jezuitów, jedną z Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce poświęciliśmy mediom. Główny problem, jaki wówczas postawiliśmy, był następujący: Czy należy koncentrować się na zakładaniu własnych mediach, tj. będących własnością podmiotów kościelnych, czy też lepiej jest współpracować, na różnych zasadach, z mediami publicznymi i prywatnymi niekościelnymi. Zaprośmy wówczas dwóch prelegentów: o. Andrzeja Majewskiego SJ, który był wtedy szefem Redakcji Katolickiej w TVP, oraz o. Tadeusza Rydzika CSRR. Prelegenci mieli w założeniu bronić przeciwstawnych tez, ale nie do końca to wyszło.

Oczywiście pytanie: Własne media, czy obecność w innych mediach?, nie jest kwestią: albo – albo. Wszak posiadanie własnego ośrodka medialnego pozwala na rozwijanie współpracy z innymi ośrodkami. I nie tylko jakiś ksiądz redaktor może być zapraszany do mediów świeckich, ale redaktorzy z mediów świeckich mogą być zapraszani do mediów kościelnych. Tym niemniej pytanie, czy kłaść nacisk na własne media, czy obecność w mediach w ogóle, pozostaje zasadne przy rozeznawaniu różnych konkretnych możliwości ewangelizowania i duszpasterzowania poprzez media. Skupianie się tylko na własnych, czyli kościelnych mediach, niesie w sobie ryzyko tworzenia jakiegoś medialnego getta, a z kolei nastawienie się tylko na obecność w innych mediach może prowadzić do stopniowej utraty głosu, który byłby rzeczywiście z wnętrza Ewangelii i Tradycji Kościoła, czyli do dryfowania z nurtem obowiązujących w świecie ideologii i mód.

Trzeba tutaj zauważyć różnicę między współpracą środowisk kościelnych z mediami prywatnymi i z mediami publicznymi. W

tym pierwszym przypadku taka współpraca opiera się zasadniczo na towarzyskich, przyjacielskich relacjach, w drugim zaś na rozumieniu misji mediów publicznym w takim kraju, jak Polska. Przypomnijmy, że trzeci z 21 postulatów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w 1980 roku brzmiał: „Przestrzegając zagwarantowaną w Konstytucji PRL wolność słowa, druku, publikacji, a tym samym nie represjonować niezależnych wydawnictw oraz udostępnić środki masowego przekazu dla przedstawicieli wszystkich wyznań”. Owocem tego postulatu są m.in. Redakcje Programów Katolickich w Polskim Radiu i TVP.

Wśród mediów niekościelnych można by wyróżnić, po pierwsze, media w sposób deklarowany lub skryty wrogie Kościołowi, po drugie, media w jakimś sensie neutralne, i po trzecie, media wyraźnie przyjazne katolicyzmowi lub wręcz deklarujące kierowanie się katolicyzmem. Problem polega na tym, że są media, które jedni uważają za wrogie Kościołowi. Drudzy mają o tych mediach zupełnie inną opinię, są ich regularnymi odbiorcami, a nawet chętnie z nimi współpracują. Zresztą wszystkie środki społecznego przekazu, z wyjątkiem tych zadeklarowanych katofobicznie, jak swego czasu np. „Nie” oraz „Fakty i mity” starają się mieć „swoich” duchownych, którzy zasadniczo popierają linię danego ośrodka. Czasem jednak mogą z jakichś powodów zaprosić „nie swojego”. Powstaje pytanie, czy i gdzie stawiać granice, to znaczy w jakich przypadkach np. ksiądz powinien odrzucić zaproszenie...

W każdym razie cieszy, że w Polsce nie brakuje prywatnych mediów, które zapraszają przy różnych okazjach księży lub zaangażowanych wiernych świeckich do udziału w programach. Jednak po doświadczeniach ostatnich 30 lat nie ma chyba wątpliwości, że Kościół powinien mieć swoje, czyli kościelne media. Tyle że te 30 lat pokazało na strukturalne, a przede wszystkim mentalne ograniczenia, które nie pozwoliły na przykład na stworzenie mocnych ogólnopolskich kościelnych mediów. Pamiętamy różne, czasem dość dziwaczne, przedsięwzięcia, jak próba odnowienia Słowa Powszechnego w postaci „Słowa – Dziennik Katolicki”. Zastanawia skomplikowana historia sieci Radia Plus. Z jednej strony może cieszyć wielość kościelnych inicjatyw lokalnych, z drugiej jednak nasuwa się pytanie, czy w niektórych przypadkach nie były to inicjatywy zbyt ambicjonalne, które nie przyniosły, bo nie mogły przynieść, spodziewanych efektów. Nasuwa się tu jeszcze jedno ważne pytanie, a mianowicie, czy stworzenie czasopisma, radia, telewizji lub portalu, które formalnie i merytorycznie pretendowałoby do reprezentowania całego Kościoła w Polsce jest w ogóle możliwe. W jaki sposób mieliby być dobierani pracownicy i współpracownicy takiego dzieła?

Kościół w Polsce jest dosyć pluralistyczny. Mamy katolików sprzyjających liberalnej lewicy. Mamy też różne nurty prawicowo-tradycjonalistyczne. Czy między nimi jest jakieś w miarę jednorodne duże i silne centrum? Nie sądzę. Sytuacja jest od strony ideowej i personalnej dosyć skomplikowana. Czy wobec tego warto tworzyć takie media kościelne, jakimi są np. we Włoszech dziennik l'Avvenire i telewizja TV2000, które należą do Konferencji Episkopatu Włoch? Czy jest możliwe stworzenie np. ogólnokrajowego dziennika, który z jednej strony byłby

katolicko wyrazisty, a z drugiej jakoś reprezentujący różne środowiska katolickie? Wspomniany włoski dziennik l'Avvenire wydaje się być dość jednostronny, a kiedy pisze coś o Polsce, to prezentuje takie poglądy, jakie można spotkać na łamach „Gazety Wyborczej”. Czy nie lepiej w tej sytuacji nie udawać jedności, której nie ma, i mieć media katolickie i kościelne o określonych profilach, które niekiedy współpracują, a jeszcze częściej się spierają, i w ten sposób tworzą medialną, pluralistyczną, ale jednak katolicką platformę. Słabość takiego rozwiązania tkwi w tym, że w ważnych społecznie sporach brakuje czegoś, co można by określić „silnym zdecydowanym głosem katolickiej opinii społecznej”.



Polityka medialna Kościoła

Kwestia, czy istnieje w Polsce jakaś licząca się „katolicka opinia społeczna”, która przynajmniej w niektórych sprawach umiałaby mówić jednym głosem, wiąże się z tematem, czy Kościół hierarchiczny w Polsce prowadzi jakąś politykę medialną. Oczywiście nie brakuje różnych wypowiedzi biskupów, Konferencji Episkopatu, czy też jej prezydium, ale czy układają się one w jakąś spójną, wyrazistą politykę medialną? By była możliwa polityka medialna jakiejś instytucji, owa instytucja musi być na tyle spójna i mieć na tyle mocne przywództwo, aby było możliwe wypracowywanie w przynajmniej najważniejszych sprawach jednego stanowiska. Drugi krok jest bardziej techniczny. Chodzi w nim o przekonywające dotarcie do społeczeństwa ze swoim stanowiskiem.

Tymczasem nawet w takich sprawach, jak ideologia LGBT, która jest szpicą współczesnej liberalno-lewicowej, neomarksistowskiej rewolucji głos katolików nie jest jednorodny. Podpisanie przez dwóch duchownych listu w obronie Michała Sz. jest tego tyleż wymownym, co kuriozalnym przykładem. Od księży można by oczekiwać, że staną raczej w obronie bitych działaczy pro-life. Ktoś powie, że to tylko dwóch kapłanów... To prawda, tyle że są oni wspierani przez duże media, w tym niektóre medialne środowiska katolickie. W tej sytuacji wielu katolików czuje się zdezorientowanych, a w konsekwencji słabnie w nich poczucie przynależności do wspólnoty wiary zjednoczonej wspólną doktryną, przykazaniem i sprawowanym kultem.

Na kłopoty z medialną polityką Kościoła można by jednak spojrzeć inaczej, bardziej optymistycznie, a mianowicie jako na swoisty znak powszechności Kościoła, który gromadzi ludzi o czasem bardzo różnych poglądach. Wspólnota Kościoła, to nie jakaś partia, która rozsyła codziennie „przekazy dnia”, czyli co należy mówić na temat różnych bieżących problemów. Katolików łączy wiara w Jezusa Chrystusa, Zbawiciela, przyjmowanie sakramentów, a także dzieła miłosierdzia, ale w wielu kwestiach prezentują różne wrażliwości i sposoby myślenia. W Kościele różni nas przede wszystkim rozumienie relacji Kościo-

ła ze światem, w tym ze światem w sensie Janowym, czyli z tym wszystkim, co nauce Chrystusa mniej lub bardziej wyraźnie się przeciwstawia. Nie jest to problem nowy, choć dziś jest on bardziej widoczny niż kiedykolwiek z racji na łatwość i szybkość przepływu informacji i komentarzy.

Są katolicy, którzy deklarują podążanie za nauką katolicką w życiu osobistym, ale już w życiu społeczno-politycznym popierają raczej rozwiązania np. liberalno-lewicowe. Twierdzą przy tym, że nie wolno innymi narzucać katolickiego systemu wartości. I tak sami by nigdy nie popełnili aborcji, ale uważają, że w demokratycznym państwie aborcja powinna być traktowana przez polityków dość liberalnie. Inni katolicy akceptują demokratyczne reguły gry, ale uważają, że właśnie w ich ramach katolicy nie powinni stawiać swych przekonań w nawias i mają nie tylko prawo, ale i obowiązek angażowania się w życie społeczno-polityczne zgodnie z nauczaniem Kościoła. Niewątpliwie to drugie stanowisko bliskie jest temu, czego nauczał Stefan kardynał Wyszyński oraz Jan Paweł II. Współlistnienie tych dwóch sposobów patrzenia z ich rozlicznymi wariacjami sprawia, że trudno mówić o „katolickiej opinii społecznej”, i że nie jest łatwo episkopatowi wypracować jakąś wyrazistą politykę medialną.

Odnotujmy jeszcze, że elementem kościelnej polityki medialnej jest to, jakie tytuły i na jakich zasadach rozprowadzane są w parafiach. Niewątpliwie mamy tutaj do czynienia z konkurencją. Jedno z pytań, jakie w tej perspektywie się nasuwa: Czy owa konkurencja nie powinna być bardziej oparta na zasadach wolnego wyboru, wolnego rynku?

Od ksiąg do internetu

Popatrzymy pokrótce na historię i naturę różnych mediów w perspektywie misji Kościoła. Mnisi żmudnie przepisywali księgi. Potem Kościół był dość aktywny na polu ksiąg i czasopism drukowanych. Maksymilian Kolbe, święty wielce zasłużony na polu katolickiego piśmiennictwa i czytelnictwa, ostrzegał, że możemy budować najwspanialsze kościoły, ale jeśli nie będziemy mieli katolickich mediów, to nasze świątynie zostaną kiedyś puste. Kiedy powstało radio, Kościół był tym żywo zainteresowany. Wspomnijmy chociażby Radio Watykańskie, które w 1931 roku założył sam wynalazca radia, a może raczej jeden z wynalazców, Guglielmo Marconi. Uczynił to na prośbę papieża Piusa XI.

Gorzej było z telewizją i kinem. Ujął to ironicznie Federico Fellini, który stwierdził, że wtedy, gdy kino powstało, Kościół uznał je za dzieło szatana, gdy zaś w końcu Kościół odkrył, że kino jest dobrym wynalazkiem – ono rzeczywiście dziełem szatana już się stało. No cóż! Może rację ma Krzysztof Zanussi, że „natura środków audiowizualnych czyni je bardziej użytecznymi do zgorszenia niż do zbudowania”. Włodzimierz Lenin twierdził, że najważniejszą ze sztuk jest film i rzeczywiście kino sowieckie z powodzeniem uprawiało propagandę za pośrednictwem filmu. Nie brakuje w historii kina dobrych filmów głoszących Ewangelię, ale generalnie – szczególnie dziś – dużo łatwiej zrobić i sprzedać film propagujący idee antyewangeliczne lub obrzydające Kościół.

Odnotujmy na marginesie, że także regularne czytanie prasy budziło niekiedy negatywne odczucia. Thomas Jefferson, trzeci prezydent Stanów Zjednoczonych, stwierdził kąśliwie, że „człowiek, który nic nie czyta, jest bardziej oświecony, niż człowiek, który nie czyta nic poza gazetami. A Józef Szapiro, bohater książki „Pokutnik” Singera, wypowiada następującą kwestię: „Jedną z najbardziej niezdrowych namiętności współczesnego człowieka jest czytanie gazet po to, by poznać naj-

nowsze wiadomości. Wiadomości zawsze są złe i one zatrują twoje życie, ale współczesny człowiek nie może żyć bez takiej trucizny”. Dziś żyjemy w epoce internetu. Co prawda przesadzone okazało się wieszczenie rychłej śmierci drukowanym książkom i czasopismom, a także radiu, tym niemniej jest prawdą, że internet, w tym tzw. strony społecznościowe, staje się coraz ważniejszy. Czasopisma, rozgłośnie radiowe, telewizje nie mogą dziś sobie pozwolić na nieobecność w wirtualnej sieci. Jeśli chcą się rozwijać, muszą dbać o swą obecność w internecie.

Pamiętam czasy, kiedy to w 1997 roku, dawałem rekolekcje wielkopostne w internecie na Mateuszu, pierwszym chrześcijańskim portalu w języku polskim. Wielu sceptycznie reagowało na wyrażenie „duszpasterstwo internetowe”, dopatrując się w takiej retoryce zagrożenia dla budowania rzeczywistych relacji w kościelnych wspólnotach. Dziś każda parafia, sanktuarium, diecezja, zakon, dzieło kościelne ma swoją stronę. W internecie pełno jest różnego rodzaju homilii, kazań, konferencji, propozycji rekolekcyjnych. Ale właśnie w internecie widać najbardziej to, o czym mówiliśmy wcześniej, czyli wielość punktów widzenia, która często nie jest „pięknym różnieniem się”, ale poważnym, czasem gorszącym, sporem wewnątrz Kościoła.

Osobnym tematem są portale społecznościowe, m.in. Facebook i Twitter, w tym prowadzone na różnym poziomie wymiany opinii. Jednak niektórzy twórcy portali społecznościowych wyrażają rozczarowanie rezultatami swych projektów. Miało być więcej informacji i wymiany myśli, a jest więcej chaosu, dezinformacji i tego, co dziś nazywa się hejtem. Nie lubię słowa „hejt”, bo jest mało precyzyjne, a w rezultacie zarzut hejtowania sam służy hejtowaniu. Wolę mówić bardziej precyzyjnie, czyli np. o kłamstwie, oszczerstwie, manipulacji, chamstwie, wulgarności itd. W każdym razie obecność na portalach społecznościowych wymaga odporności, gdyż żaden tytuł naukowy, ani piastowana funkcja w Kościele, nie mogą uchronić przed prymitywnymi atakami. Jednak pomimo całej negatywnej strony internetu i portali społecznościowych jestem przekonany, że warto być tam obecnym, konfrontując się także – jeśli warto, a czasem warto – z chrystofobicznymi i katofobicznymi atakami.

Zawładnąć wyobraźnią

Przepowiadanie i duszpasterstwo Kościoła to przede słowo, znaki sakramentalne i czyny miłosierdzia. Kościół odwołuje się do rozumu i woli, ale także do uczuć i wyobraźni. Sama logiczna argumentacja oraz apelowanie, by czynić dobro, nie wystarczą. Potrzeba oddziaływania na uczucia i wyobraźnię, co doskonale rozumiał św. Ignacy Loyola, założyciel jezuitów. Jezuicki barok jest jednym z tego wyrazów. Kościół przez wieki tworzył wielkie narracje i wielkie obrazy, które potrafiły zawładnąć masową wyobraźnią. Owe obrazy koncentrowały się szczególnie wokół Bożego Narodzenia i Świąt Wielkanocnych, ale także wokół różnego rodzaju sanktuariów i wielkich ruchów duchowych, którym początek dawały często doświadczenia mistyczne.

Dziś chrześcijańskie, katolickie obrazy są albo komercjalizowane, albo profanowane, co paradoksalnie też świadczy o ich mocy. Ojcowie Kościoła nazywali diabła „scimia Dei” (małpa Boga), gdyż pomimo swej inteligencji nie potrafi stworzyć coś autentycznie nowego, a jedynie przedrzeźnia Boga i Jego dzieła. Współczesna antykultura na usługach neomarksistowskiej rewolucji działa podobnie. Przedrzeźnia, przekreśla, prowokuje, bluźni. I narzuca nowe, odwrotne znaczenie chrześcijańskim symbolom i słowom. Najbardziej znanym przykładem jest tutaj obraz tęczy, który w Biblii symbolizuje przymierze Boga z ludźmi, a w ideologii LGBT de facto bunt człowieka przeciwko Bogu Stworzycielowi. Strojąca się w walkę ze złem przewrotność filmu „Kler” czy też filmów zrobionych przez braci Sekielskich polega właśnie na ataku na wyobraźnię, szczególnie ludzi młodych.

Przed wspólnotami Kościoła, w tym katolickimi rodzinami, stoi wyzwanie walki o wyobraźnię. Media są w tej walce bardzo istotnym elementem. Pole walki jest szerokie – od internetowych memów po wielkie produkcje filmowe, jak swego czasu „Jezus z Nazaretu” Franco Zeffirellego, czy „Pasja” Mela Gibsona. Świat, w sensie Janowym, chce zawładnąć wyobraźnią przede wszystkim dzieci i ludzi młodych, którzy od starszych są łupem łatwiejszym. Mam jednak wrażenie, że zdecydowana większość kościelnych i katolickich mediów skierowana jest do ludzi dorosłych i starszych. A internetowe propozycje skierowane do młodych okazują się nierzadko mieszaną splotem ewangelii, taniej psychologii i luzackiego języka, plus chwytów trenerów motywacyjnych. Tyle że łatwo jest krytykować, ale nie łatwo jest zaproponować coś innego. Miliony młodych śledzi w internecie różnego rodzaju celebrytki i celebrytów. Czy w takim razie trzeba nam katolickich celebrytów? A może należy zgodzić się z przytoczoną tezą Zanusiego, że media audiowizualne łatwiej wykorzystać do złego niż dobrego.

Słowo o jubilecie

Okazją do tego dzisiejszego spotkania jest 15-lecie tygodnika *Idziemy*. Fakt, że jestem z nim związany prawie od samego początku, z jednej strony ogranicza mnie w ewentualnej laudacji, jaka byłaby do wypowiedzenia, ale z drugiej daje mi tytuł, by coś jednak powiedzieć. Starą jezuicką tradycją jest ujmowanie kwestii w trzech punktach. A zatem po pierwsze, tygodnik *Idziemy*, to przykład, że można stworzyć i prowadzić mające realny wpływ na kształtowanie opinii kościelnej czasopismo przy stosunkowo niewielkich środkach finansowych i personalnych. Po drugie, sądzę, że w tygodniku *Idziemy* udaje się łączyć katolicką powszechność Chrystusowej Ewangelii z konkretnym konfrontowaniem się ze współczesnym światem, także w jego społeczno-politycznym wymiarze. Po trzecie, 15 lat tygodnika *Idziemy*, to praca wielu ludzi tworzących Redakcję, z jej liderem, redaktorem naczelnym, ks. Henrykiem Zielińskim. Podziękowania dla kolejnych przełożonych ks. Henryka, którzy rozpoznali w nim stosowne talenty, powierzyli mu misję prowadzenia tygodnika i w pełnieniu tej misji przez 15 lat go wspierali.
Za: KAI

Wiadomości zagraniczne

ENCYKLIKA DLA WSZYSTKICH SIÓSTR I BRACI

W niektórych krajach dyskutuje się nad tytułem nowego dokumentu papieskiego i jak go poprawnie przetłumaczyć. Encyklika już z definicji jest dokumentem

uniwersalnym i Papież chce naprawdę przemówić do serca każdej osoby. Dokument zostanie opublikowany 4 października.

„Fratelli tutti” – to tytuł, który Papież postanowił nadać swojej nowej encyklice poświęconej, jak czytamy w podtytule, „braterstwu” i „przyjaźni społecznej”.

Oryginalny tytuł również w języku polskim pozostanie właśnie taki, a zatem nieprzetłumaczony – tak jak we wszystkich innych językach, w których dokument będzie rozpowszechniony. Jak wiadomo, pierwsze słowa nowego „listu ogólnego” (to jest znaczenie słowa „encyklika”) czerpią inspirację od wielkiego Świętego z Asyżu, którego imię wybrał Papież Franciszek.

Czekając na poznanie treści tego przesłania, które Następca Piotra zamierza skierować do całej ludzkości i które podpisze 3 października na grobie świętego, w ostatnich dniach byliśmy świadkami dyskusji odnoszącej się do jedynej z dostępnych danych, mianowicie tytułu i jego znaczenia. Chodzi o cytaty ze św. Franciszka (znajdujące się w *Napomnieniach*, 6, 1: FF 155), którego Papież oczywiście nie zmienił. Byłoby zatem nieporozumieniem sądzić, że tytuł w swoim sformułowaniu, zawiera w sobie jakikolwiek zamiar wykluczenia z grona adresatów ponad połowy istnień ludzkich, czyli kobiet.

Przeciwnie, Franciszek wybrał słowa świętego z Asyżu, aby zapoczątkować

refleksję, na której mu bardzo zależy, dotyczącą braterstwa oraz przyjaźni społecznej i właśnie dlatego zamierza zwrócić się do wszystkich sióstr i braci, do wszystkich mężczyzn i kobiet dobrej woli, którzy zamieszkują ziemię. Do wszystkich, w sposób włączający, a nigdy nie wyłączający. Żyjemy w czasach naznaczonych wojną, ubóstwem, migracjami, zmianami klimatycznymi, kryzysem ekonomicznym i pandemią: uznanie siebie jako braci i siostry, rozpoznanie w tych, których spotykamy brata i siostrę; a dla chrześcijan ujrzenie w drugim, który cierpi, oblicza Jezusa. Jest to sposób na potwierdzenie niezbywalnej godności każdego istnienia ludzkiego stworzonego na obraz Boga. Pomaga nam to przypomnieć sobie, że z obecnych trudności nie możemy wyjść jeden przeciw drugiemu, Północ przeciw Południu świata, bogaci przeciw ubogim, albo oddzieleni przez jakąkolwiek inną różnicę wykluczającą.

27 marca, w samym środku pandemii, Biskup Rzymu modlił się na pustym placu św. Piotra, w ulewnym deszczu o wybawienie wszystkich. Towarzyszyło mu jedynie bolesne spojrzanie Krucyfik-

su św. Marcellego i pełnego miłości Maryi Salus Populi Romani. „Wraz z burzą – powiedział wtedy Franciszek, opadły pozory tych stereotypów, którymi przykrywamy nasze «ego», zawsze niepokojąc się o własny wizerunek; i została odkryta, po raz kolejny, ta błogosławiona przynależność, od której nie możemy uciec: przynależności jako bracia”. Głównym tematem papieskiego listu jest ta „błogosławiona wspólna przynależność”, która czyni nas braćmi i siostrami.

Braterstwo i przyjaźń społeczna, tematy uwypuklone w podtytule, wskazują na to, co łączy mężczyzn i kobiety, uczucie, które powstaje pomiędzy osobami niespokrewnionymi ze sobą, a wyrażające się poprzez akty dobroczynne, poprzez formy pomocy i hojne działania w momentach potrzeby. Bezinteresowne uczucie do innych istnień ludzkich, bez względu na różnice i przynależność. Z tego powodu wykluczone są wszelkie nieporozumienia oraz częściowe odczytania uniwersalnego i włączającego przesłania słów: „Fratelli tutti”.

Za: www.franciszka3.pl

JAMUSUKRO ŚWIĘTUJE PERŁOWY JUBILEUSZ

Nie tak dawno, bo na początku lipca tego roku, pisałem o Delegaturze Matki Bożej Pokoju, do której miałbym się rychło udać. Informowałem wtedy, iż obejmuje ona dwa kraje: od 1991 roku Wybrzeże Kości Słoniowej (WKS), i od 2018 roku Burkina Faso.

Otóż obecność polskich pallotynów w tej części czarnego kontynentu związana jest jednoznacznie z bazyliką Matki Bożej Pokoju w Jamusukro, która właśnie dziś obchodzi swe 30. urodziny. W rzeczy samej, dokładnie 10 września 1990 roku, papież Jan Paweł II, w drodze powrotnej z pielgrzymki do Tanzanii (1-5 września), Burundi (5-7 września) i Rwandy (7-9 września), udał się z jednodniową wizytą na Wybrzeże Kości Słoniowej (9-10 września), gdzie dokonał poświęcenia bazyliki Matki Bożej Pokoju w Jamusukro, wzniesionej z inicjatywy prezydenta kraju Félix Houthouëta-Boigny. Prezydent przekazał tę świątynię w darze Stolicy Apostolskiej, która miała zadbać o wybór dla niej duszpasterzy.

I tak, w grudniu 1990 roku – ponoć za sugestią samego Jana Pawła II, który miał okazję spotkać w Rwandzie liczną i dynamiczną grupę misjonarzy pallotyńskich (i ja wśród nich byłem) – kard. Józef Tomko, ówczesny prefekt Kongregacji Ewangelizacji Narodów, zaproponował, aby polscy pallotyni objęli tam opieką duszpasterską. I tak się stało. „Papieżowi się nie odmawia” – powtarzali przełożeni Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego (pallotyni) w Polsce. Z początkiem 1991 roku w Jamusukro pojawiło się trzech pierwszych polskich pallotynów. Wszyscy pracowali wcześniej w Rwandzie: księża Antoni Myjak, Aleksander Pietrzyk i Andrzej Maciejewski.



I jeszcze jedno. Każda rocznica ma swoją specyficzną nazwę. Pierwsza, zwana jest „papierową”. Piąta, „drewnianą”. Z każdym kolejnym rokiem wartość materiału, z którego „stworzone” są nazwy rocznic, wzrasta. Trzydziesta rocznica nazywana jest „perłową”, a jak wiadomo perły – pomimo stosunkowo niskiej twardości – odporne są na „zgniecenia”. W rzeczy samej, liczba „30” jest symbolem rozwoju, płodnej twórczości, kreatywności i wzrostu stymulowanego potrzebą perfekcji i poczucia bezpieczeństwa. To liczba związana z realizacją poważnych i stabilnych przedsięwzięć. Ale to również stosowany czas do „wewnętrznego oczyszczenia”; wiek duchowego przebudzenia nakłaniający do rozwijania duchowych aspektów; czas, w którym warto zastanowić się nad swoimi „usterkami i sukcesami”; czas stosowny, by okazać wdzięczność za to, co zostało nam dane, i co udało się już osiągnąć. Takie podejście może sprawić, iż będziemy w stanie rozwinąć nasz potencjał do jeszcze lepszej i bardziej skutecznej służby. *Stanisław Stawicki SAC*

Za: www.waw.pallotyni.pl

OBLACI ŚWIĘTUJĄ 75-LECIE PRZYBYCIA DO BRAZYLII

Pierwsi misjonarze oblaci przybyli do Brazylii statkiem 15 września 1945 roku. W porcie w Rio de Janeiro stanęli jako pierwsi: Walter Mooney OMI przełożony, José Ryan OMI i João Lyons OMI.

Czwarty misjonarz – Guilherme Sheehan OMI – przybył do Brazylii kilka dni później. Wprawdzie plany rozpoczęcia posługi misyjnej wyznaczono na 1943 rok, ale ówczesny arcybiskup São Paulo zginął w katastrofie lotniczej.



Początkowo zamieszkali w rezydencji arcybiskupa, który poprosił misjonarzy, aby zorganizowali duszpasterstwo anglojęzyczne. W międzyczasie zakupiono teren w Alameda Franca, gdzie wybudowano dom prowincjalny. W kaplicy

tego domu o. Walter Mooney OMI rozpoczął posługę dla anglofonów, pozostali oblaci udali się w dalsze rejony kraju – João Lyons OMI przejął pasterski obszar Vila Alpina w mieście São Paulo; Guilherme Sheehan OMI udał się do Suzano, około 50 kilometrów od stolicy. Ojciec José Ryan OMI przeniósł się do Poços de Caldas i przejął parafię Vila Cruz z niezliczonymi gospodarstwami.

Prowincja Brazylii liczy obecnie ponad 60 członków, pracujących w Amazonii, na północnym wschodzie, na środkowym i południowym wschodzie kraju.

Za: www.oblaci.pl

PALLOTYNI W NOWEJ PARAFII W COLUMBUS

Pozdrawiamy z naszej nowej wspólnoty i parafii p.w. św. Krzysztofa w Columbus. Dojechałem do Wojtka 20 sierpnia i dzisiaj jest ostatni dzień moich wakacji. Jutro już do roboty.

Po moim przyjeździe w czwartek, już w piątek przyjechał Ksiądz Biskup z pizzą, aby się z nami spotkać rekreacyjnie.

Z rozmowy z Ks. Biskupem wynika, że wiąże z naszą obecnością w tutejszej diecezji duże oczekiwania. Dlatego to spotkanie z nim, zainspirowało naszą dyskusję z Wojtkiem – Co możemy tu zrobić, aby sprostać pokładanym w nas nadziejom.

Pierwszą inspiracją jest dla nas Boże miłosierdzie. Dało się wyczuć w rozmowie z Ordynariuszem, że taka jest właśnie jego

wizja: stworzenia w naszej parafii Centrum Bożego Miłosierdzia.

Wierzmy, że wstawiennictwo św. Faustyny i Jej duchowa obecność poprzez relikwie, które mamy nadzieję otrzymać, przyciągną rzesze ludzi pragnących i poszukujących Boga. Nosimy się z zamiarem rozpoczęcia nabożeństw do Bożego miłosierdzia już od 1 października – adoracja, koronka, okazja do spowiedzi i o 16.00 Msza św.

Mamy tu wśród naszej Polonii artystę malarza z Krakowa, który wyraził zgodę na namalowanie dwóch obrazów: miłosierdzia Bożego i św. Jana Pawła II. W ten sposób chcemy odpowiedzieć na oczekiwania Księdza Biskupa i naszych parafian. Pax Christi. Ks. Wojciech i ks. Andrzej Za: www.sac.org.pl

W ASYŻU TRWA DZIEDZINIEC FRANCISZKA, ŚWIĘTEGO CODZIENNOŚCI

W Asyżu rozpoczęła się szósta edycja Dziedzińca św. Franciszka. Ta doroczna inicjatywa czerpie inspirację z zaproponowanego przez Benedykta XVI nowego dialogu z niewierzącymi o nazwie Dziedzińiec Pogan. W tym wypadku wyraźnym punktem odniesienia jest jednak założyciel franciszkanów.

Jak mówi organizator wydarzenia o. Enzo Fortunato, tegoroczny Dziedzińiec odbywa się pod hasłem „Ponad granicami”. Nawiązuje ono do nowych granic społecznych, które pojawiły się w czasie

pandemii. W spotkaniu uczestniczy wiele osób ze świata polityki, mediów i kultury. Wszystkich przyciąga postać św. Franciszka.



„Św. Franciszek pozwala zrozumieć znaczenie codzienności. Robi to z taką siłą, że artyści, którzy się do niego zbliżyli, Giotto, Cimabue, Simone Martini, Lorenzetti, pod jego wpływem dokonali

przełomu w malarstwie XIII w. Już w pierwszych malowidłach na ścianach bazyliki, w której znajduje się jego grób, zauważamy szczegóły z życia codziennego: talerze, sztuce, koronki na obrusach, zwierzęta domowe, a także te tak podstawowe odczucia człowieka: uśmiech i łzy. Wcześniej nie było tego w malarstwie – wyjaśnia o. Fortunato. – Było dużo więcej sztywności, jakby trzeba było ukazywać ideał, do którego człowiek ma dążyć. Natomiast u św. Franciszka ideałem jest Ewangelia, dobra nowina, która przemawia do serca człowieka. A człowiek ma pozwolić, by miłość dotarła do jego serca”.

Za: www.niedziela.pl

ODPUST W CZASACH PANDEMII W GUARAMBARÉ

Rok 2020. Pandemia! Wszystko, albo prawie wszystko wygląda inaczej. Inaczej również przebiegł odpust parafialny w Guarambaré – pisze do nas o. Tadeusz Pobiedziński, misjonarz z Paragwaju.

Dla czytelnika z Polski zwrot „odpust parafialny” to po prostu dzień patrona kościoła. Jeden dzień, jedna Msza, procesja

wokół kościoła, na którą proboszcz zaprasza jakiegoś księdza. Właściwie niewiele więcej się dzieje w związku z odpustem...

W Paragwaju i chyba w całej Ameryce Łacińskiej „odpust parafialny” to coś, co jest najważniejszym wydarzeniem religijnym w ciągu roku. Nawet jeśli to może dziwić, a nawet oburzać czytelnika w Polsce, „odpust parafialny” w hierarchii ważności pozostawia daleko w tyle Wielkanoc czy Boże Narodzenie!

Jak wyglądał odpust parafialny w Guarambaré w tym roku?

Przygotowania, a jednocześnie obchody, zaczęły się już na początku sierpnia. Wówczas rozpoczęło się wspólne odmawianie różańca. Ta modlitwa w epoce pandemii wyglądała tak, że na każdej „cuadra” (ulice podzielone są na odcinki mniej więcej 100 m i taki odcinek nazywa się „cuadra”) ktoś wystawiał przed dom wzmacniacz i mocny głośnik i odmawiano różaniec tak, aby wszyscy w okolicy słyszeli. Modlitwie towarzyszyły zapalone świece wystawiane na czas różańca przed domem.

Ostatnie 10 dni przed odpustem to „nowenna” (dziewięć dni) oraz „wigilia” (jeden dzień). W tym czasie każdego dnia odprawiane były trzy Msze Święte, żeby choć niewielka część parafian mogła skorzystać z Eucharystii. Trzeba w tym miejscu dodać, że w Paragwaju ciągle panują bardzo restrykcyjne ograniczenia, w ramach których we Mszy św. może uczestniczyć nie więcej niż 20 osób.

W ostatnich dniach przed odpustem bardzo, bardzo, bardzo wiele osób wykonało swoją „galopera”, czyli tradycyjny taniec. Dziewczynki, dziewczyny, kobiety ubrane w tradycyjne stroje wykonywały swoje tańce na cześć Matki Bożej. Zaczynały od modlitwy przed ołtarzykiem ustawionym przed domem, a potem był już tylko taniec. Trzeba przyznać, że robiło to wrażenie. (na Facebooku można znaleźć mnóstwo takich tańców. Można szukać przez moją stronę).

8 września 2020 r., w dzień Narodzenia Matki Bożej, czyli w nasz odpust, oprócz Mszy świętych odbyła się procesja (samochodowa) po głównych ulicach Guarambaré. Trwała prawie dwie godziny! Ludzie przeżyli tę procesję bardzo emocjonalnie.



Obchody odpustu nie skończyły się jednak w tym dniu. Świętowanie było kontynuowane od wtorku (8 września) aż do niedzieli (13 września). W niedzielę po porannej Mszy św. odbyła się druga procesja. Tym razem trasa była znacznie dłuższa i prowadziła do odległych miejsc Guarambaré, gdzie nie docierała nigdy wcześniej. Reakcja ludzi była niezwykle entuzjastyczna. Przygotowano wspaniałe dekoracje, całe rodziny witały Matkę Bożą przed ich domami, wystrzelono w powietrze tysiące „bomb” i radość była olbrzymia. Dziwne to wszystko. Z jednej strony paraliż Kościoła i prawie zanik życia sakramentalnego, z drugiej wielki sukces religijności bardzo, ale to bardzo ludowej, tradycyjnej. *O. Tadeusz Pobiedziński/red.*

Za: www.franciszkanie.pl

PORTUGALSKI KARDYNAŁ PRZYJMIE DOMINIKAŃSKI HABIT

Kardynał José Tolentino Mendonça przyjmie dominikański habit – ogłosiła Portugalska Prowincja Zakonu Kaznodziejskiego.

Jak poinformował o. Filipe Rodrigues, akt ten, który zaplanowano na 14 listopada w lizbońskim klasztorze św. Dominika, nie będzie wiązał się z żadnymi obowiązkami, ani posłuszeństwem portugalskiego purpurata wobec władz zakonu dominikanów. Kardynał ma poprzez przyjęcie habitu zostać włączony w szeregi Świeckiego Zakonu Kaznodziejskiego, jednej z trzech gałęzi

Zakonu Kaznodziejskiego, obok braci i mniszek dominikańskich.



O. Rodrigues wyjaśnił, że choć inicjatywa do przyjęcia dominikańskiego habitu wyszła od Zakonu, to kard. Tolentino Mendonça długo się nie wahał z akceptacją tego pomysłu, wskazując m.in. na swoje silne więzy z lizbońskimi klasztorami

braci dominikanów i mniszek dominikańskich.

Pochodzący z Madery kardynał to jeden z najszybciej pnących się w hierarchii kościelnej duchownych za pontyfikatu papieża Franciszka. 54-letni poeta i doktor nauk teologicznych został w czerwcu 2018 r. mianowany przez papieża archiwistą i bibliotekarzem Świętego Kościoła Rzymskiego. W tym samym czasie został podniesiony do godności arcybiskupa tytularnego ze stolicą Suava.

Z kolei 5 października 2019 r. Franciszek mianował portugalskiego duchownego kardynałem. Za: www.deon.pl

RZĄD HISZPAŃSKI ZAMIERZA USUNĄĆ BENEDYKTYNÓW Z DOLINY POLEGŁYCH I ZDESAKRALIZOWAĆ TO MIEJSCE

Hiszpański rząd ogłosił 15 września projekt zmiany ustawy o pamięci historycznej, która – jeśli zatwierdzi to parlament – będzie się odtąd nazywać „pamięcią demokratyczną”.

Nowe przepisy zastąpiłyby ustawę, wprowadzoną przez lewicowy rząd premiera José Luisa Rodrigueza Zapatero w 2007 roku. Obecna propozycja jest wymierzona zwłaszcza w Dolinę Poległych (ponad 50 km od Madrytu), w której pochowano ok. 40 tys. ofiar wojny domowej w Hiszpanii w latach 1936-39 i w znajdujące się tam opactwo benedyktynów, których władze

chcą stamtąd usunąć oraz zburzyć górujący nad tym miejscem 150-metrowy krzyż.

Zdaniem rządu proponowane zmiany są konieczne z powodu „wychwalania reżimu Franco” w tym miejscu, które odtąd ma się stać „cmentarzem cywilnym” pod zarządem Dziedzictwa Narodowego – agencji rządowej, istniejącej od 1940 r. Obecnie podlega ono Fundacji Świętego Krzyża zakonu benedyktyńskiego, gospodarza opactwa w Dolinie. Jeśli projekt nowych przepisów zostanie przyjęty, Fundacja zaprzestanie działalności.

„Obecność benedyktynów w Dolinie Poległych jest nie do pogodzenia ze zmianą przeznaczenia tego miejsca” – oświadczyła I wicepremier Carmen Calvo z Hiszpańskiej Socjalistycznej

Partii Robotniczej (PSOE), główna rzeczniczka zmian. Podkreśliła, że „fundacje zarówno publiczne, jak i prywatne o zasięgu publicznym nie mogą wychwalać dyktatur i totalitaryzmów ani osób z nimi związanych”. Według niektórych komentatorów oskarżanie benedyktynów o takie działania jest bezpodstawne, gdyż zakon ten ma charakter kontemplacyjny a nie czynny i nie zajmuje się działalnością polityczną.

„Przeżyłem już to, co wydawało się niemożliwe z prawnego i ludzkiego punktu widzenia, a jednak to się stało” – tak w rozmowie z hiszpańskim portalem Religión Confidencial skomentował ostatnie wydarzenia Luis Felipe Utrera-Molina, adwokat rodziny Franco. Zwrócił uwagę, że rząd nie ma formalnie uprawnień do desakralizacji Doliny Poległych, gdyż może to uczynić tylko Stolica Apostolska. Znajdująca się tam świątynia ma tytuł bazyliki mniejszej i papieskiej, toteż tylko papież może decydować o jej losach. Dodał jednak, że nie zdziwi go, jeśli mimo to władze doprowadzą do zmian za wszelką cenę. Przypomniał, że aby tak się stało, rząd będzie musiał wypowiedzieć umowę podpisaną w 1957 z zakonem benedyktynów, do których należą opactwo.



Zdaniem prawnika w całej sprawie winien zabrać głos Kościół katolicki zarówno na szczeblu lokalnym, jak i Watykan, gdyż jeśli cmentarz w Dolinie nabierze charakteru świeckiego, cywilnego, to wówczas nie będzie tam miejsca „nie tylko dla 52 męczenników beatyfikowanych przez papieży (duchownych,

osób zakonnych i świeckich), ale także dla szczątków ok. 40 tys. katolików, których rodziny pragnęły pochować na poświęconym miejscu katolickim”. „Oznacza to podeptanie praw do wolności religijnej” – podkreślił adwokat. Powtórzył, że żaden rząd nie ma prawa desakralizować miejsca kultu chrześcijańskiego, żydowskiego czy muzułmańskiego.

Utrera-Molina zauważył ponadto, że mimo przeszkód prawnych ubiegłoroczna ekshumacja gen. Franco z Doliny Poległych stworzyła precedens, polegający na tym, że państwowa władza cywilna może decydować o tym, co może lub czego nie może robić w miejscu poświęconym, „depcząc poważnie porozumienia między Kościołem a Państwem Hiszpańskim z 1979, zapewniające nienaruszalność miejsc kultu”.

Dolina Poległych (Valle de los Caídos), położona nieco ponad 50 kilometrów od Madrytu, w pobliżu pałacu Eskorial – siedziby królów hiszpańskich, jest kompleksem, złożonym z bazyliki, opactwa i rozległego tarasu, do którego prowadzi szerokie schody. Nad wzgórzem wznosi się wielki, 150-metrowy krzyż, najwyższy na świecie. Całość budowano w latach 1940-58. Spoczywa tam ok. 30 tys. osób, zabitych w czasie hiszpańskiej Wojny Domowej lat 1936-39, i to zarówno republikanów (lewicy), jak i frankistów.

Rządząca obecnie krajem koalicja partii lewicowych z PSOE na czele od dawna już nie ukrywa swego antyklerykalnego, a nawet antykatolickiego nastawienia i dąży do jak największego ograniczenia wpływów Kościoła w społeczeństwie. To dzięki jej staraniom doprowadzono do usunięcia doczesnych szczątków gen. Franco z panteonu w Dolinie Poległych i do jego ponownego pochówku 24 października 2019 na cmentarzu Mingorrubio w miejscowości El Pardo pod Madrytem.

W 2018 skrajnie lewicowa partia Podemos, współtworząca koalicję rządową, zgłosiła projekt ustawy w sprawie usunięcia krzyża z Valle de los Caídos, będącego najbardziej znanym znakiem tego miejsca.

Wielu obserwatorów życia politycznego w Hiszpanii krytykuje obecne działania rządowe odnośnie do Doliny Poległych, obawiając się, że mogą one ożywić dawne konflikty i spory polityczne, które – jak się wydawało – dawno już przezwyciężono, a także rozpętać nową falę prześladowań religijnych, wymierzonych przede wszystkim w Kościół katolicki. Za: www.gosc.pl

Zapowiedzi wydarzeń

INAUGURACJA 100-LECIA ZATWIERDZENIA MICHALITÓW

Zgromadzenie Świętego Michała Archanioła (Księża Michalicy), rozpoczyna w najbliższą niedzielę rok jubileuszowy, z okazji 100 rocznicy kościelnego zatwierdzenia. Inauguracja roku będzie miała miejsce **27 września, w Miejscu Piastowym** (diec. przemyska). Kulminacyjnym jej punktem będzie Msza św. o godz. **13.00**, pod przewodnictwem Abp Salvatore Pennacchio, Nuncjusza Apostolskiego w Polsce, transmitowana przez TV Polonia.



PROGRAM OBCHODÓW

SOBOTA 26 września 2020 roku

18.30 – Nabożeństwo oczekiwania przy kościele parafialnym w Miejscu Piastowym

19.00 – Przybycie peregrynującej po Polsce Figury św. Michała Archanioła i Msza św. pod przewodnictwem Przełożonego Generalnego ks. Dariusza Wilka CSMA

20.30 – Procesja z Figurą św. Michała Archanioła do czterech stacji, zakończona w Sanktuarium Św. Michała Archanioła i Bł. Bronisława Markiewicza „Na Górze”.

22.00-24.00 – Czuwanie modlitewne prowadzone przez Rycerzy Świętego Michała Archanioła.

24.00 – Pasterka Anielska pod przewodnictwem Wikariusza Generalnego ks. Rafała Kamińskiego CSMA

NIEDZIELA 27 września 2020 roku

10.30 – Godzinki ku czci Św. Michała Archanioła i Konferencja (ks. Piotr Prusakiewicz CSMA)

12.00 – Uwielbienie Boga za dar 100-lecia Zgromadzenia (ołtarz fatimski).

12.40 – Wprowadzenie do Liturgii

13.00 – **Msza św. pod przewodnictwem Nuncjusza Apostolskiego w Polsce Abp Salvatore Pennacchio z udziałem biskupów diecezji, w których pracują księża michalicy (Transmisja TV Polonia)**

- poświęcenie stacji Drogi Krzyżowej;
- poświęcenie kaplicy Św. Michała Archanioła Ks. Rafał Kamiński CSMA

SACRO EXPO

SESJA DLA ADMINISTRATORÓW OBIEKTÓW KOŚCIELNYCH I ZAKONNYCH

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, w drugim dniu Targów Sacro Expo w Kielcach odbędzie się osobne spotkanie szkoleniowo-warsztatowe dla zakonnych administratorów obiektów zakonnych i sakralnych (*m.in. książka budowlana obiektu, przeglądy okresowe,*

bezpieczeństwo i ochrona przeciwpożarowa, nadzór konserwatorski itp.).

Sesja ta jest związana z otrzymaniem certyfikatu uczestnictwa na tego zakończenie spotkania. Zapraszamy na to spotkanie osoby administrujące obiektami kościelnymi (*proboszczów, przełożonych, ekonomów, dyrektorów domów rekolekcyjnych itp.*).

Można się zgłaszać jeszcze do środy 23 września na adres mailowy:

ekonom.konsulty@op.pl

podając imię i nazwisko uczestnika oraz numer jego telefonu komórkowego.



PROGRAM:

Wtorek, 29 września 2020

CENTRUM KONFERENCYJNE TARGÓW KIELCE

09.30-11.00 *Likwidatorzy szkód ZWC św. Antoni*, Jaki wpływ na bezpieczeństwo obiektów kościelnych i ochronę mienia ma dbałość administratora o prowadzenie książki obiektu budowlanego i przeglądy okresowe (teoria i praktyka)?

11.00-11.30 *Przerwa kawowa*

11.30-12.15 *Bryg. Sławomir Pietrzykowski, KW PSP*, Jakie obowiązki z zakresu ochrony przeciwpożarowej ciąży na administratorach obiektów kościelnych i związane z tym konsekwencje praktyczne i prawne?

12.15-13.00 *Anna Żak, świętokrzyski wojewódzki konserwator zabytków*, Jakie obowiązki dotyczące ochrony zabytków ciąży na administratorach obiektów kościelnych oraz konsekwencje prawne zaniechania tych działań?

13.00 *zakończenie spotkania – odebranie certyfikatów uczestnictwa, zakupy na drogę...*

Witryna tygodnia

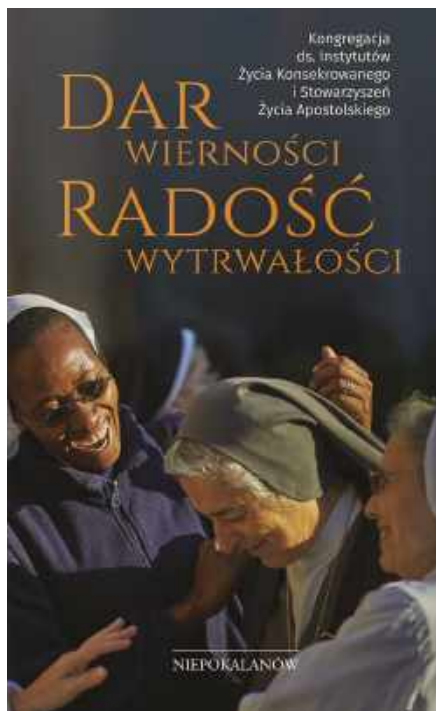
DAR WIerności. RADOść WYTRWAŁOści - NAJNOWSZY DOKUMENT KOŚCIOŁA O ŻYCIU KONSEKROWANYM

Najnowszy dokument Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego *Dar wierności, radość wytrwałości* (Il dono della fedeltà. La gioia della perseveranza. Orientamenti), opublikowany przez *Libreria Editrice Vaticana* w marcu 2020 r. został właśnie wydany po polsku przez Wydawnictwo Niepokalanów.

Wysiłek związany z dochowaniem wierności i słabnięcie sił w wytrwałości to doświadczenia, które są częścią historii życia konsekrowanego od samych jego początków. Wierność, mimo zanikania tej cnoty w naszych czasach, jest wpisana w głęboką tożsamość powołania osób konsekrowanych: stawką jest sens naszego życia wobec Boga i wobec Kościoła². Spójność wierności pozwala na to, by prawdę o własnym istnieniu ciągle na nowo czynić swoją, czyli *pozostawać* (por. J 15,9) w miłości Boga.

Jesteśmy świadomi, że dzisiejsza kultura tymczasowości nie może nie wpływać na życiowe wybory i na samo powołanie do życia konsekrowanego. Jest to kultura, która może zrodzić wierność chwiej-

ną i „kiedy założenie «na zawsze» jest słabe – stwierdza papież Franciszek – każdy powód jest dobry, by zostawić rozpoczętą drogę”.



Spójność i wierność w sprawie Chrystusa nie są cnotami, które nabywa się w jednym momencie; wymagają one głębokiej świadomości powiązań ludzkich, duchowych, psychologicznych i moralnych powołania do życia konsekrowanego.

Sprawa Jezusa przekracza nas, stawia wyzwania, zaprasza do decydowania się i oddania się na służbę i w służbie królestwu Bożemu. Osobiste przekonania i zobowiązania wspólnotowe są w tej służbie darem doświadczanym dzięki łasce nawrócenia; ta łaska podtrzymuje autentyczną wierność, która daleka jest od wierności bezpłodnej, realizowanej zazwyczaj w celu afirmacji samego siebie i od wierności zuchwałej, która źle rozumie własne ograniczenia i wykracza poza własne możliwości.

Dar wierności. Radość wytrwałości

Wydawnictwo Niepokalanów

format: 12×19,5 cm

stron: 180

oprawa: miękka

Odeszli do Pana

ŚP. KS. RYSZARD GŁOWACKI SChr (1956-2020)

Generał Towarzystwa Chrystusowego w latach 2013-2019

Z nadzieją Zmartwychwstania w Chrystusie informujemy, że dnia 21 września 2020 r. w Domu Zakonnym w Puszczykowie odszedł do Pana ks. Ryszard Głowacki, Przełożony Generalny Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej w latach 2013-2019. Informacje dotyczące uroczystości pogrzebowych śp. ks. Ryszarda zostaną podane po ustaleniu.

Ks. Ryszard Głowacki, chrystusowiec urodził się 11 kwietnia 1956 r. w Stargardzie Szczecińskim. Do Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej wstąpił 14 sierpnia 1975 r. Kanoniczny nowicjat rozpoczął 28 września 1975 r. Pierwszą profesję zakonną złożył 29 września 1976 r. w Kiekrzu, zaś wieczystą 29 kwietnia 1981 r. w Poznaniu. Świecenia kapłańskie przyjął 25 maja 1982 r. w archikatedrze poznańskiej z rąk ks. abp Emmanuele Clarizio. Po przyjęciu święceń kapłańskich pracował jako wikariusz w parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Goleniowie (1982-1983), w parafii pw. Najświętszego Ser-

ca Pana Jezusa w Szczecinie (1983-1984).



W 1984 r. został skierowany do pracy duszpasterskiej wśród Polaków w Republice Federalnej Niemiec. Był duszpasterzem w: Kolonii, Essen, Brunszwicku. W latach 1990-2002 był przełożonym prowincji pw. św. Józefa obejmującej Niemcy, Holandię, Włochy i Węgry. W latach 2007-2013 wypełniał urząd radnego generalnego.

W lipcu 2013 r. został wybrany przełożonym generalnym Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej na 6. letnią kadencję. Po jej zakończeniu rezydował w domu zakonnym w Puszczykowie. W lipcu 2020 r. miał podjąć pracę duszpasterską w parafii pw. św. Józefa w Stargardzie, jednak choroba uniemożliwiła realizację tych zamierzeń.

Zmarł 21 września 2020 r. w domu zakonnym w Puszczykowie. *Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie!*

Za: www.chrystusowcy.pl

ŚP. O. HIERONIM JÓZEF POHL OFM (1930-2020)

Dnia 21 września w Marktlegast zmarł w wieku 90 lat najstarszy współbrat wrocławskiej prowincji Braci Mniejszych o. Hieronim Józef Pohl. W Zakonie przeżył 71 lat, a w kapłaństwie 66.

Józef Pohl urodził się 24 kwietnia 1930 roku w Przyworach Opolskich. Katolicką szkołę podstawową ukończył w rodzinnej miejscowości. W 1942 roku rozpoczął naukę w gimnazjum humanistycznym w Opolu, która została przerwana w styczniu 1945 roku. Po zakończeniu wojny kontynuował naukę w I Państwowym Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Opolu, które ukończył w 1947 roku.

Do nowicjatu Zakonu Braci Mniejszych Prowincji św. Jadwigi Śląskiej w Borkach Wielkich wstąpił 12 sierpnia 1948 i przyjął imię Hieronim. Po rocznym nowicjacie, 13 sierpnia 1949 roku złożył swoją pierwszą profesję czasową i rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne we Franciszkańskim Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu. Dnia 7

września 1952 w kościele pw. św. Antoniego Padewskiego we Wrocławiu-Karłowicach złożył profesję uroczystą. Natomiast 26 czerwca 1954 roku, w prokatedrze opolskiej, przyjął święcenia prezbiteratu z rąk ówczesnego biskupa częstochowskiego Zdzisława Golińskiego.



Po święceniach pracował jako wikariusz parafialny, rekolekcjonista i misjonarz ludowy oraz pełnił posługę kapelana sióstr. Do wyjazdu do Niemiec w 1977 roku był: w Borkach Wielkich (1970-1974), w Dusznikach-Zdroju (1956-1957), w Głubczycach (1957-1961), w Kłodzku (1961-1962), w Nysie (1955-1956, 1967-1970, 1974-1977) oraz w Prudniku (1962-1967).

W 1977 roku o. Hieronim wyjechał do pracy duszpasterskiej w Niemczech. Był proboszczem w parafiach diecezji Augsburg: Dillingen-Kicklingen nad Dunajem (1978-1993) i Donauwörth-Auchsheim (1993-2005). Po osiągnięciu wieku emerytalnego mieszkając w Oberndorf koło Donauwörth pomagał duszpastersko miejscowym księżom.

Po doznanych wylewie krwi do mózgu i częściowym paraliżu, ostatnie lata życia (2013-2020), spędził w ośrodku opiekuńczo-leczniczym w Marktlegast na terenie parafii obsługiwanej przez naszych współbraci z Marienweiher.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w piątek 25 września 2020, roku, o godz. 14:30, w Bazylice Nawiedzenia NMP w

Marienweiher, a ciało o. Hieronima spocznie na miejscowym cmentarzu, gdzie

są pochowani pracujący tam franciszkanie. *O. Dominik Banaś OFM*

ŚP. S. MICHAELA KAZIMIERA RAMIAN OCarm (1924-2020)

19 września, w "maryjny" poranek do Domu Ojca odeszła nasza Siostra Michaela. Tak w krótkim życiorysie wspominają ją siostry karmelitanki...

Uwielbiamy Cię Boże i dziękujemy za dar życia i powołania s. Michaeli Kazimieri Ramian, która urodziła się jako najmłodsza z 4 sióstr, w dniu 15 sierpnia 1924 roku w miejscowości Słona w gminie Zakliczyn, z rodziców Antoniego i Antoniny z domu Zięba. Sakramenty inicjacji chrześcijańskiej przyjęła w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Ildziego w Zakliczynie, w diecezji tarnowskiej.

W 1954 roku, Kazimiera wstąpiła do nowo powstającej na terenie diecezji siedleckiej wspólnoty sióstr karmelitanek, którą pod troskliwą opieką Sługi Bożego bpa Ignacego Świrskiego zakładała Matka Terezyta Skalska. Po krótkim pobycie w Rykach, została przeniesiona na placówkę w Częstochowie i tam odbyła nowicjat. Następnie, w Woli Gułowskiej, w dniu 5 września 1957 roku w kaplicy sióstr, złożyła pierwsze śluby zakonne na ręce Matki Generalnej Terezyty Skalskiej. Od tej chwili, całe życie s. Michaeli zostało związane z tym miejscem, sanktuarium „Matuchny”, jak

nazywała Matkę Bożą i z postugą tym ludziom, dla których zawsze miała uśmiech i dobre słowo.



Po zatwierdzeniu Zgromadzenia przez bpa Jana Mazura na prawie diecezjalnym, s. Michaela podjęła funkcję Sekretarki Generalnej w pierwszym Zarządzie Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Czarnych. Przez długie, trudne lata kształtowania się nowej wspólnoty w czasie komunistycznych rządów, była wsparciem dla Matki Założycielki, niosąc razem z nią krzyż niewiadomej przyszłości Zgromadzenia, biedy, upokorzeń i cierpienia. Przez wiele lat pełniła funkcję przełożonej lokalnej oraz czynnie uczestniczyła w przygotowaniach do afiliacji Zgromadzenia z Instytutem Naszej Pani z Karmelu we Włoszech, zało-

żonym przez błogosławioną Marię Teresę Scritti. Po śmierci Matki Terezyty, w latach 1984 – 1995, pełniła funkcję Delegatki Generalnej. Dla młodszych pokoleń sióstr była „chodzącą historią”, jednym z nielicznych źródeł o początkach Zgromadzenia i osobie Założycielki. Ostatnie lata s. Michaeli były czasem głębokiego życia duchowością scrolliańską, kiedy dosłownie przykuta do łóżka, jak do nagiego krzyża, który nosimy na sercu, dopełniała cierpienia swojego Oblubieńca za swoje ukochane Zgromadzenie i za świat. Zmarła w klasztorze Sióstr Karmelitanek w Woli Gułowskiej, w sobotni, maryjny poranek 19 września 2020 roku.

W pamięci parafian, s. Michaela zapisała się jako pogodna, serdeczna i dobra siostra, ofiarnie troszcząca się o Sanktuarium oraz wyrabiająca niezliczone ilości różańców i omadlająca tych, którzy się na nich mieli modlić.

Dla nas, jej współsióstr, była bezcennym darem i znakiem tego, co w życiu konsekracją jest najistotniejsze, czyli jak cicho i pokornie przyjmować wolę Ojca i wypełnić ją do końca. *Wieczny odpoczynek racz jej dać, Panie!*

Za: www.karmelici.pl

ŚP. BR. WOJCIECH KACZMAREK OFMCap (1974-2020)

18 września 2020 w Lublinie, w wieku 46 lat, przeżywszy w zakonie 24 lata, w kapłaństwie 17, zmarł śp. br. Wojciech Kaczmarek.

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona w środę, 23 września 2020, o godz. 12:45 w kościele pw. Wszystkich Świętych na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie. O godz. 12:00 wniesienie urny i modlitwa różańcowa. Po Mszy św. złożenie do grobowca zakonnego przy kościele.

Br. Wojciech Kaczmarek urodził się w 1974 r. w Kaliszu. Nowicjat rozpoczął w roku 1995, śluby wieczyste złożył w 2002 r., a rok później przyjął święcenia kapłańskie. Pracował w Bydgoszczy, Orchówku, Lublinie (na Krakowskim Przedmieściu) oraz Ostrowie i Borze w diecezji pilzneńskiej w Czechach.

Był wikarym klasztoru, wikarym i administratorem parafii, rektorem kościoła,

spowiednikiem, duszpasterzem chorych, ministrantów, kapelanem więzienia, posługiwał wspólnotom AA, Al-Anon, Młodzieży Franciszkańskiej oraz wspólnocie ewangelizacyjnej Eleos z Lublina. W pamięci swoich penitentów i osób, którym posługiwał zapisał się jako cierpliwy i słuchający kapłan, zawsze gotowy by przyjąć każdego kto potrzebował pomocy.



Tak wspomina br. Wojtka jeden z jego penitentów i przyjaciół: "Zawsze wtedy,

kiedy potrzebowałem rozmowy, był na nią gotowy i otwarty. Nigdy mi nie odmówił. Wspominam u niego spowiedzi, będące znakiem wyciągniętej ku mnie dłoni. Jestem za nie wdzięczny, za Jego cierpliwą postawę, miłość i wrażliwość, na kogoś, kto wciąż jeszcze cierpi. Czuję się wówczas przyjęty i zaakceptowany.

Rozmawiałem z nim jeszcze w dniu, w którym trafił do szpitala, zadzwonił do mnie w odpowiedzi na mój sms. Powiedział, że jest w szpitalu od 2-3 godzin i że będzie pod telefonem, że można do niego dzwonić. Porozmawialiśmy chwilę. Nie wszystko już rozumiałem co mówił, ciężko mu było. Nie przypuszczałem, że będzie to nasza ostatnia rozmowa. Powiedziałem: do usłyszenia, do zobaczenia... Nie udało się. Dopiero teraz sobie uświadamiam, jak bardzo byłeś dla mnie cenny. Wojtku, byłeś dla mnie ojcem i przyjacielem. Kochałem Cię jak Brata. Dziękuję dobremu Bogu, że mogłem Cię

poznać, za Twój uśmiech, radość, pokój serca i pogodę ducha. Brakuje mi Ciebie. Wierzę, że spotkamy się i jestem

przekonany, że mam potężnego orędownika w niebie. Dziękuję za Twoją służbę i Twoje życie. Było ono piękne.

Do zobaczenia Bracie". *Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie...*

Za: www.kapucyni.pl

ŚP. O. PACYFIK CZACHOR OFM (1935-2020)

Misjonarz w Zairze

W czwartek (17 IX) w Rzeszowie odszedł do Pana o. Pacyfik Czachor OFM – wieloletni misjonarz w Demokratycznej Republice Konga. Przeżył 85 lat, z czego w zakonie 66 lat, a 58 lat w kapłaństwie.

O. Pacyfik Edward Czachor urodził się 14 maja 1935 r. w Hadykówce (woj. podkarpackie, diec. rzeszowska) jako syn Józefa i Zofii z d. Dziuba. Do Zakonu Braci Mniejszych Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP (bernardyni) wstąpił dnia 15 października 1952 r. Pierwszą profesję złożył 22 października 1953 r., natomiast profesję wieczystą 2 marca 1958 r. Świecenia prezbiteratu przyjął 29 czerwca 1962 r.

W latach 1962-1966 odbył studia specjalistyczne z teologii pastoralnej na KUL, uzyskując tytuł licencjata w 1974 r. W

latach 1966-1971 pracował jako katecheta w naszym klasztorze w Radomiu.



W 1970 r. złożył prośbę o zgodę na wyjazd na misje, którą motywował w następujący sposób: „Wstępując do

Zakonu miałem pragnienie złożenia większej ofiary z siebie Bogu, niż mogę to realizować w Polsce. W sercu czuję radosne pragnienie złożenia całego mojego życia w misyjnej pracy wśród pogan w Kongu.”

Uzyskał zgodę Zarządu Prowincji na podjęcie posługi misyjnej i dnia 20 lipca 1971 r. wyruszył do Demokratycznej Republiki Konga (dawny Zair). Pracował tam przez 48 lat.

W listopadzie 2019 r. powrócił do Polski na zasłużoną emeryturę. Od tego czasu posługiwał jako spowiednik w klasztorze w Rzeszowie.

Pogrzeb śp. o. Pacyfika odbył się w poniedziałek 21 września w Bazylice Zwiastowania NMP w Leżajsku. *Requiescat in pace!* Za: www.bernardyni.pl

ŚP. KS. STANISŁAW OŻÓG SDS (1947-2020)

16 września 2020 roku w Trzebnicy zakończył swą ziemską pielgrzymkę Ks. Stanisław Ożóg. Ks. Stanisław Ożóg urodził się 15 kwietnia 1947 roku w Krzyszkowicach w powiecie myślenickim. W dniu 27 kwietnia tego roku został włączony do wspólnoty Kościoła katolickiego przez sakrament chrztu, w miejscowym kościele parafialnym pw. św. Anny. Wychowywał się wraz z dwiema siostrami i trzema braćmi: śp. Stefanem, Mieczysławem i Józefem, w rolniczej rodzinie Wojciecha i Rozalii zd. Kruczek. Po ukończeniu nauki w szkole podstawowej, rozpoczął w 1962 roku edukację w Zasadniczej Szkole Zawodowej, w klasie kuśnierskiej w Nowym Targu.

W podaniu o przyjęcie do nowicjatu salwatorianów w 1964 roku napisał, że w drugiej klasie szkoły zawodowej usłyszał głos powołania zakonnego i kapłańskiego. Po uzyskaniu zgody rodziców i aprobaty przełożonych wstąpił do nowicjatu salwatorianów w Bagnie 23 sierpnia 1964 roku. Po roku, dnia 24 sierpnia 1965 roku, złożył pierwszą profesję zakonną w Bagnie i przyjął imię zakonne Bolesław. Jako młody salwatorianin przyjechał do Krakowa - Zakrzówka, gdzie kontynuował naukę w zakresie szkoły średniej. W 1970 roku rozpoczął studia z filozofii i teologii w Wyższym

Seminarium Duchownym Salwatorianów w Bagnie. Dnia 15 sierpnia 1974 roku złożył profesję wieczystą w Bagnie. Następnie, przez posługę bpa Wincetego Urbana w dniu 24 kwietnia 1975 roku, otrzymał święcenia diakonatu w Bagnie. Po zakończeniu formacji seminarnej, dnia 11 kwietnia 1976 roku w Bagnie, przyjął święcenia kapłańskie z rąk abpa Henryka Gulbinowicza.



Pierwszą placówką duszpasterską ks. Stanisława był dom zakonny w Widuchowej, gdzie od 1 czerwca 1976 roku, pełnił obowiązki wikariusza przy tamtejszej parafii. Od września 1979 roku łączył obowiązki duszpasterskie z kontynuacją studiów magisterskich w filii Akademii Teologii Katolickiej w Szczecinie. Na mocy dekretu władz zakonnych

z dnia 11 września 1979 roku, ks. Ożóg został mianowany wicesuperiorem wspólnoty zakonnej w Widuchowej. W 1981 roku ks. Stanisław został przeniesiony do domu zakonnego w Krzywiniu Gryfińskim, gdzie jako administrator parafii łączył posługę duszpasterską z funkcją wicesuperiora wspólnoty w Widuchowej. Tamże, od 24 sierpnia 1986 roku podjął obowiązki proboszcza miejscowej parafii pw. Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny.

Na mocy decyzji przełożonych, od dnia 31 sierpnia 1986 roku ks. Stanisław Ożóg został przeniesiony do wspólnoty zakonnej w Elblągu. Po roku, od 30 czerwca 1987 roku podjął funkcję superiora wspólnoty, a także był zaangażowany w budowę kościoła w miejscowej parafii. W 1988 roku otrzymał zgodę prowincjała na kontynuację edukacji na kursie doktoranckim w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. 19 października 1987 roku obronił pracę magisterską z dziedziny „Studia nad rodziną” w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.

Od 21 sierpnia 1989 roku ks. Stanisław Ożóg łączył powierzone sobie obowiązki, czyli superiora, duszpasterza i doktora z funkcją kapelana szpitala wojewódzkiego w Elblągu. Po upływie pierw-

szej kadencji, w 1990 roku władze zakonne powierzyły mu po raz drugi urząd przełożonego wspólnoty w Elblągu. Do 2001 roku łączył te obowiązki z funkcją kapelana szpitalnego. W latach 1996-1999 pełnił funkcję wicesuperiora domu zakonnego w Elblągu. W uznaniu zasług i gorliwej posługi kapelana szpitalnego, 11 września 1999 roku, bp Andrzej Śliwiński mianował ks. Stanisława Ożoga Diecezjalnym Duszpasterzem Służby Zdrowia w diecezji elbląskiej.

Kolejną placówką duszpasterską ks. Stanisława była wspólnota w Trzebnicy, gdzie na mocy decyzji przełożonych, od dnia 1 lipca 2001 roku, podjął obowiązki ekonoma i konsultora wspólnoty zakonnej oraz kapelana w miejscowym szpitalu. W 2004 roku został zwolniony z obowiązków ekonoma i konsultora, w pełni poświęcając się posłudze kapelana szpitalnego. Od 1 lipca 2005 roku łączył obowiązki kapelana z funkcją pomocnika ekonoma domowego w Trzebnicy. W

latach 2010-2019 pełnił również obowiązki konsultora miejscowej wspólnoty. Oprócz ofiarnej posługi chorym w miejscowym szpitalu oraz w duszpasterstwie przy sanktuarium św. Jadwigi w Trzebnicy, ks. Stanisław Ożóg dbał o swój rozwój intelektualny. Uwieńczeniem jego studiów była rozprawa doktorska pt. „Związki między narodowością, a religijnością”, napisana pod kierunkiem ks. prof. Witolda Zdaniewicza na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, której obrona miała miejsce w 2005 roku.

Mimo, że jego pielgrzymka życiowa została przerwana tak nagle i niespodziewanie, ks. Stanisław Ożóg pozostanie w pamięci współbraci, ale przede wszystkim personelu i pacjentów szpitala w Trzebnicy, a także mieszkańców grodu św. Jadwigi, jako człowiek niesłychanie życzliwy, pogodny i zawsze uśmiechnięty. Z niesłychaną łatwością

potrafił łączyć odpowiedzialną posługę kapelana szpitalnego ze szczególną wrażliwością i troską o każdego spotkanego człowieka. Informacja o jego śmierci, zamieszczona na salwatorijskim koncju archiwalnym jednego z portali społecznościowych, spotkała się z niesłychaną reakcją ponad 16.000 osób, które dzieliły się swoimi wspomnieniami o Jego życzliwości, wrażliwości i gorliwości kapłańskiej.

Jako podsumowanie curriculum vitae śp. Ks. Stanisława Ożoga niech posłuży jedna z refleksji, którą znalazłem pod informacją o Jego śmierci: „Wspaniały człowiek. Nie ksiądz, a właśnie człowiek przede wszystkim...”.

Ks. Stanisław Ożóg zmarł nad ranem 16 września 2020 roku w Trzebnicy. Zakończył swą ziemską pielgrzymkę w 73 roku życia, w 55 roku życia zakonnego i w 44 roku kapłaństwa. *Ks. Ireneusz Kielbasa SDS* Za: www.sds.pl

ŚP. BP PETKO JORDANOV CHRISTOV OFMConv (1950-2020)

W dniu 14 września 2020 r., w szpitalu miejskim w Ruse (Bułgaria), Bóg powołał do siebie naszego współbrata, bp. Petko Jordanov Christov, ordynariusza diecezji nikopolskiej.

Zmarły biskup urodził się 9 października 1950 r. w Welczewie, w bułgarskiej prowincji Wielkie Tyrnowo. Po ukończeniu szkoły podstawowej odbył studia w Wielkim Tyrnowie, gdzie uzyskał dyplom eksperta budowlanego ze specjalizacją w „budownictwie i architekturze”.

W dniu 17 kwietnia 1977 r., w kościele św. Józefa w Sofii, przyjął sakrament bierzmowania z rąk bp. Bogdana Dobranov. Od tego momentu rozpoczął swoją wędrówkę do kapłaństwa.

Diakonat otrzymał 20 października 1985 r., a 15 grudnia 1985 r. bp Samuel Djoundrine udzielił mu święceń kapłańskich. Od 20 czerwca 1986 r. był wikariuszem ks. Filipa Romanov w parafii Błogosławionej Dziewicy w Belene. W 1990 r. złożył śluby czasowe w Zakonie Braci Mniejszych Konwentualnych, a 15 grudnia 1993 r. śluby wieczyste.

Od 1994 r. pełnił posługę duszpasterską w Ruse. W dniu 6 stycznia 1995 r. papież Jan Paweł II udzielił mu sakry biskupiej w bazylice św. Piotra w Watykanie, ustanawiając ordynariuszem katolickiej diecezji Nikopol.



W dniu 25 stycznia 1995 r., w obecności abp. Mario Rizzi, nuncjusza apostolskiego w Bułgarii, bp. Samuela DJOUNDRINE i proboszczów z diecezji, odbył ingres biskupi do katedry św.

Pawła od Krzyża w Ruse, gdzie znajduje się siedziba diecezji nikopolskiej.

W Konferencji Episkopatu Bułgarii był przewodniczącym następujących komisji: Komisji ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Komisji ds. Ekumenizmu i Jedności Chrześcijan, Komisji ds. Działalności Kościoła. Z kolei na 18. krajowej konferencji, która odbyła się 1 grudnia 2001 r. w Sofii, został wybrany przewodniczącym bułgarskiego Caritasu. Wcześniej, bo już od 1997 r., był członkiem rady zarządu Caritas w Ruse.

Obrzędy pogrzebowe bp. Petko Jordanov CHRISTOV odbędą się 19 września 2020 r. o godz. 12 czasu miejscowego w katedrze św. Pawła od Krzyża w Ruse.

Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci. Niech Pan Bóg przyjmie go do swojego królestwa. *Ks. Strahil KAVALENOV, wikariusz generalny diecezji Nikopol* Za: www.ofmconv.net

ŚP. KS. ANTONI BURY SChr (1929-2020)

Z nadzieją Zmartwychwstania w Chrystusie informujemy, że 16 września 2020 r. w Domu Zakonnym w Puszczykowie odszedł do Pana ks. Antoni BURY SChr, wieloletni duszpasterz polonijny w Sta-

nach Zjednoczonych. Uroczystości pogrzebowe śp. ks. Antoniego odbyły się w piątek 18 września w Puszczykowie.

Ks. Antoni BURY SChr urodził się 12 kwietnia 1929 r. w Witkowie k. Gniezna. Do Towarzystwa Chrystusowego wstąpił 23 sierpnia 1949 r. Pierwszą profesję zakonną złożył 8 września 1950

r. w Ziębicach, zaś dożgonną 8 września 1953 r. w Poznaniu. Święcenia kapłańskie przyjął 15 kwietnia 1956 r. z rąk ks. abpa W. Dymka w Poznaniu.

Po święceniach pracował w Parafii pw. MB Częstochowskiej w Maszewie (1957-1958) oraz Parafii pw. św. Józefa w Stargardzie (1958-1959). W latach 1959-1960 ukończył kurs misyjny u oo. Redemptorystów w Warszawie. W latach 1960-1961 oraz 1968-1972 należał do Grupy Misyjnej głoszącej misję i rekolekcje parafialne.



W latach 1965-1967 był nauczycielem śpiewu w Domu Nowicjackim w Ziębicach. W latach 1967-1968 był wikariuszem

Parafii pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Gryficach.

Od 1972 r. był duszpasterzem Polonii w Stanach Zjednoczonych: Dearborn, Wyandotte, Hamtramck, Boston, Fall River, Mineapolis, Enfield, Livonia, Guelph, Sunny Hills, Floryda, Port St. Joe, Blountstown. W latach 2007-2014 rezydent w Los Angeles. W 2014 r. powrócił do Polski i mieszkał w Domu Zakonnym w Puszczykowie. *Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie!*

Za: www.chrystusowcy.pl

ŚP. O. JACEK TOMICZEK OMI (1964-2020) Misjonarz w Kamerunie

W dzisiejszą niedzielę w szpitalu na przedmieściach Paryża zakończył pielgrzymkę życia o. Jacek Tomiczek OMI – wieloletni misjonarz w Kamerunie.

Urodził się 18 marca 1964 roku w Wodzisławiu Śląskim – archidiecezja katowicka. Ukończył szkołę średnią w rodzinnym mieście. Wstąpił do nowicjatu misjonarzy oblatów w Kodniu, który zakończył złożeniem pierwszej profesji zakonnej 8 września 1986 roku.

Następnie rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Obrze, składając tutaj śluby wieczyste – 8 września 1990 roku.



Święcenia diakonatu i prezbiteratu otrzymał z rąk bp. Zdzisława Fortuniaka

– odpowiednio: 15 czerwca 1991 i 20 czerwca 1992 roku. Pierwszą placówką po święceniach był Lubliniec, gdzie przez rok pełnił posługę wikariusza w parafii pw. św. Stanisława Kostki.

Od 1993 roku śp. o. Jacek Tomiczek pracował w Kamerunie. Dnia 21 maja 2007 roku powrócił do macierzystej prowincji, otrzymując skierowanie do pracy w Delegaturze Francja – Beneluks – Luksemburg. Za: www.oblaci.pl